NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE I.

Rok IX. Kraków, niedziela 28 lutego 1926 Nr. 48

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu ... Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 12·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. Nekrologi Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne o 100% drożej

Duch czy — papier?

Kraków, 27 lutego

(Th.) Nasi prawicowi politycy zastrzegają się wszystkiemi siłami przeciw używaniu sentymentalnych i romantycznych określeń w polityce zagranicznej. Na jednem z posiedzeń komisji dla spraw zagranicznych, poświęconem omówieniu traktatów locarneńskich, jeden z mowców prawicy bardzo stanowczo wypowiedział się przeciw szermowaniu słowem o „Duchu locarneńskim". wyn lezionem, zresztą, nie przez p. Skrzyńskiego, tylko przez p. Chamberlaina i propagowanem w bardzo lirycznych wylewach przez p. Brianda. P. Stroński zaś odrzuca tego rodzaju romantyczne określenie i pragnie pozostać przy zupełnie — ale to najzupełniej — realnych określeniach. Jakż coś niezmiernie realnego uważa wyłącznie — traktat wersalski. Swoją drogą tylko tę część i te postanowienia tego międzynarodowego dokumentu, które Polsce coś dają i gwarantują, nie zaś to wszystko, co na Polskę nakłada pewne ustalone obowiązki i ciężary. Ale o to mniejsza. To już jest wadą wszystkich polityków, stawiających całą politykę na platformie — siły...

Chcielibyśmy się tylko zastanowić nad pytaniem, czy papier jest istotnie silniejszy od „ducha"? Czy wyraża się solidniejszy i pewniejszy realizm w tem, że się ciągle wobec całego świata wywija papierem, czy też leży większa gwarancja i większa pewność, jeśli się przyjmuje i uznaje te nastroje i zapatrywania, które w swojej całości stanowią t. zw. ducha czasu?

Niema zgoła żadnej wątpliwości, że świat dzisiaj jest przejęty innym duchem, aniżeli w czasach układania traktatu wersalskiego. — Traktat wersalski był nietylko wobec zwycięzonych, ale nawet wobec pewnej grupy państw sprzymierzonych ze zwycięzcami raczej — dyktatem. Pozostaje jeszcze bardzo żywo w pamięci, w jaki sposób traktował p. Clemenceau zastępców „małych" państw. jeżeli z ich strony zanosiło się choćby na najlżejszy sprzeciw. Poprostu nie widział on i nie słyszał tych biedaków, gdy się do głosu zgłaszali, nie słuchał ich rad, ani życzeń. Wielkie mocarstwa zadecydowały, „Rada Najwyższa" — co za okropne słowo: „Najwyższa"! — orzekła, a wszyscy mieli przyjąć bodaj-że z głębokim ukłonem i milczeć. Przez szereg lat próbowano rządzić ściśle według litery wersalskiego traktatu, a jaki jest tego ostateczny rezultat? Ameryka odrazu odrzuciła traktat wersalski, nie chcąc się z nim w zupełności solidaryzować. Stała na uboczu, mentorowała lub dąsała się. „Niegrzecznych" karała. Nakładała w różnych formach i na różne sposoby kary pieniężne, już to cofaniem kredytów czy zasiłków, już to ostrzejszem upominaniem się o spłatę długów, zaciągniętych podczas wojny. Ameryka nie jest zadowoloną z Wersalu i nie uznaje go, przeszkadzając faktycznie, czynnie czy biernie w jego dosłownem wykonywaniu. Wielkie zastrzeżenia podnoszą się też przeciw zbyt dosłownemu wykonywaniu traktatu wersalskiego w opinji publicznej angielskiej, od której rząd tamtejszy jest znacznie więcej zależny, aniżeli w innych państwach. I doszło do tego, że się już dzisiaj wyraźnie zarysowuje potężna koalicja państw germańskich aż do Skandynawji, przy dużem poparciu nawet jednego, conajmniej, państwa romańskiego, Hiszpanji. Tej koalicji przeciwstawia się druga pod kierownictwem Francji, obejmująca t. z. „małe" państwa, przeważnie słowiańskie. Na romańskie bowiem nie dużo można liczyć. P. Mussolini toruje sobie własną drogę po historji i tworzy, jak to sam skromnie i pokornie przyznaje, własną epokę, nawet w przeciwieństwie do Lionarda da Vinci, którego uważa zaledwie za epizod... Dziś Mussolini prowadzi ostrą wojnę, oczywista bronią, którą jedynie włada, słowną, przeciw Niemcom, jutro może być ich najserdeczniejszym sprzymierzeńcem: Sacro egoismo!

Tak wygląda układ sił politycznych świata przy pewnem unieruchomieniu olbrzymiej Rosji.

Układ sił gospodarczych przedstawia się jeszcze gorzej. Francja ma zniszczoną walutę. Niedużo lepszą ma Belgja, a gadatliwe i mocne w słowie Włochy także nie mogą się pochwalić zbyt silnym pieniądzem, lub wogóle ufundowanymi finansami. Nasze finanse — o nich wolimy nie mówić. Naszą biedę czujemy chyba sami we wszystkich kościach.

Ot — taki to rezultat dotychczasowych rządów niepodzielnych wersalskiego traktatu.

Czy tedy ten traktat nie wymaga koniecznie jakiegoś wzmocnienia, wzmocnienia przez — „ducha" choćby, ale uznanego i żywego? Zdaje się, że ta konieczność nieodzowna zachodzi bezsprzecznie.

Locarno daje takiego ducha, albo, przynajmniej, złudzenie tego ducha. Locarno faktycznie może na jakiś czas, bodaj-że nawet na stosunkowo długi czas, dzierżyć „rządy dusz" na świecie. Ameryka jest z niego zadowolona i nawet szykuje się do pewnego powrotu do Europy. Anglja i demokratyczna Francja uznaje go. Czyżby tedy Polska miała stać zdaleka i — dąsać się?

Prawda, że się staje Polsce ciężka krzywda, jeżeli jej się nie udziela stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Sądzimy też, że jest obowiązkiem rządu i Sejmu domagać się tego z największą siłą i stanowczością. Ale trzeba się liczyć z wszelkiemi ewentualnościami. Faktem jest, że Chamberlain, który — zresztą niezbyt jasno — uznał w Birminghamie prawo Polski do miejsca w Radzie, cofnął się ze swojej pozycji, kiedy go rząd, do którego należy, dość niedwuznacznie zdezawuował. Szwecja występuje, niewiadomo z jakiej przyczyny, przeciw naszej pretensji. Hiszpanie i Brazylja rywalizują z nami. A Francja? Francja jest — chłodna, jakby się przeniosła z gorącego południa do zimnej północy...

Mamy tedy zbyt mało poparcia w tej chwili. Czy mamy z tego wyciągnąć zbyt daleko idące konsekwencje? Sądzimy, że nam tego zrobić nie wolno. Jedyna konsekwencja, jaką wyciągnąć mamy i musimy, jest ta, że nie ustaniemy w żądaniu stanowczem i trwałem. A gdyby się tym razem nie udało osiągnąć spełnienia słusznego żądania, to odroczymy, ale nie zaniechamy żądania.

Oczywista, że do ostatecznego zwycięstwa konieczną jest silna wewnętrzna konsolidacja, ażeby cały kraj, bez wszelkiej różnicy klasy czy narodowości, wystąpił wobec świata zjednoczony z żądaniem istotnie całego państwa.

Groźby i dąsy z pewnością do celu nie prowadzą. My nie jesteśmy dość silni, ażebyśmy rękawicę rzucali całemu światu. W zacisznych gabinetach redakcyjnych można ciskać najostrzejsze strzały i strzelać z najcięższych armat. Na arenie międzynarodowej trzeba politykę prowadzić konsekwentnie wprawdzie, ale też rozsądnie.

Dlatego też dobrze się stało, że odpowiedzialny za naszą politykę p. Skrzyński wygłosił z trybuny sejmowej mowę nie wojowniczą, ale właśnie — rozsądną, bardzo rozsądną.

Poseł Marek prezesem klubu parlam. P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 2 (Ln) W dniu dzisiejszym odbyły się wybory prezesa klubu PPS. Prezesem klubu na miejsce min. Barlickiego wybrano większością 25 głosów pos. Marka z Krakowa. Jego kontrkandydat pos. Żuławski otrzymał 10 głosów. Wiceprezesem klubu został poseł Niedziałkowski.

Poseł Niedziałkowski (PPS.) referentem traktatów locarneńskich na komisji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 2. (Ln) Sejmowa komisja spraw zagr. powierzyła referat ustawy o ratyfikacji taktatów locarneńskich pos. Niedziałkowskiemu (PPS). Komisja rozpocznie swoje obrady nad tą ustawą w poniedziałek.

Wielka dyskusja w Sejmie w sprawie noweli

do ustawy o ochronie lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 2 (Ln). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było wyłącznie rozpatrywaniu noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Referował pos. Matakiewicz, wyznaczony z urzędu przez marszałka sejmu, ponieważ komisja prawnicza nie mogła się zdecydować co do wyboru referenta.

Jakie zmiany przewiduje nowela?

Referent wskazał na to że nowela zawiera zmiany na korzyść lokatorów, którzy z powodu obecnych trudnych warunków finansowych nie mogą płacić czynszów w wysokości ustawowej. Nowela przewiduje dla mieszkań 1-pokojowych wstrzymanie wzrostu czynszu od 1 kwietnia do 31 grudnia 1926, tak, że czynsze będą wzrastały dopiero od dnia 1 stycznia 1927. Nowela przewiduje też wstrzymanie wzrostu stawek czynszowych co kwartał o 6 procent na przeciąg 1 roku dla lokatorów, których zarobek miesięczny nie przekracza 80 zł dla samotnych osób, a 120 zł dla osób obarczonych rodziną. Dla pewnych kategoryj przedsiębiorstw fabrycznych wstrzymany też będzie wzrost do dnia 1 stycznia 1927, jeżeli czynne były w r. 1925 conajmniej przez 6 miesięcy i jeżeli przed wejściem w życie ustawy umowa nie została prawomocnie rozwiązana.

Nowela przewiduje ponadto dla b. dzielnicy austr. wyznaczenie terminu do wniesienia zarzutów przeciwko wypowiedzeniu w każdym wypadku na 8 dni. W sprawach eksmisji przewiduje nowela, że sądy rozjemcze mogą odroczyć termin opróżnienia lokali na pół roku, a po upływie tego terminu prolongować na dalsze pół roku.

Również przysługiwać będzie sądom rozjemczym prawo odroczenia terminu płatności zaległego czynszu albo rozłożenie na raty jedynie dla lokatorów, którzy dochody swoje czerpią tylko z pracy, a których zarobki nie przekraczają dla samotnych 80 zł, zaś dla obarczonych rodziną 120 zł miesięcznie.

Referent zaznacza przy sposobności, że na ręce przedstawicieli rządu, marszałka sejmu, prezesów niektórych klubów, jak również na ręce jego samego napływają liczne memorjały właścicieli nieruchomości, którzy w noweli tej dopatrują się zamachu na Konstytucję oraz naruszenia praw własności. Referent stwierdza zatem, że w tym wypadku nie zachodzi żadne pogwałcenie Konstytucji i przypomina art. 60 Konstytucji, który zezwala na pociągnięcie obywateli do pewnych ofiar, jeżeli dobro publiczne tego wymaga.

PPS. żąda ogólnego wstrzymania podwyżki czynszów

W dyskusji zabrał głos pos. **Pużak** (PPS), który oświadczył, że ze względu na obecny stan gospodarczy i bezrobocie, panujące w państwie, należy poddać rewizji całą ustawę mieszkaniową. Sposób w jaki to nowela załatwi, jest połowiczny. Nie można dopuścić, by z dobrodziejstwa tej ustawy korzystali tylko lokatorzy, zajmujący mieszkania jednopokojowe. Powinno się wstrzymać podwyżkę czynszów dla wszystkich lokali, a jeżeli Sejm nie chce iść tak daleko, to należy przynajmniej wstrzymać podwyżkę czynszu od lokali zajmowanych przez pracowników zarówno fizycznych jak umysłowych. Tak samo ograniczenie ważności noweli do 1 stycznia 1927 r. jest nieodpowiednie, bo skąd mamy pewność, czy po tym czasie stosunki się poprawią? Należy wstrzymać podwyżkę czynszów na czas nieokreślony, a jeśli w międzyczasie stosunki się poprawią, Sejm będzie miał zawsze możność uchwalenia nowych przepisów.

Mowca zajmuje się następnie sprawą eksmisji lokatorów i oświadcza, że klub jego domaga się, by dla bezrobotnych wogóle wyrok eksmisyjny nie istniał, a jeżeli poprawka klubu PPS, wniesiona wspólnie z NPR, występująca przeciwko mechanicznej podwyżce czynszów nie zostanie przyjęta, w kwestji mieszkaniowej nastąpi pewne naprężenie.

Mowa przedstawiciela Koła Żydowskiego

Następnie zabrał głos pos. Sommerstein (Koło Żydowskie), który wskazał na to, że jeszcze przed dwoma laty przy uchwalaniu ustawy o ochronie lokatorów, zwracał uwagę Sejmu na zgubne skutki mechanicznego podwyższania czynszu, które w obecnych tak trudnych czasach obciąża budżet mieszkańców. W noweli rząd zamierza wstrzymać podwyżkę czynszu na przeciąg 9 miesięcy tylko dla mieszkań 1-pokojowych. Jest to demagogją, gdyż mieszkania jednopokojowe zajmują przeważnie bezrobotni, których i tak eksmitować nie można lub też ludzie zamożni, którzy nie mogli dostać odpowiedniego mieszkania. Mowca stwierdza, że w Małopolsce właściciele nieruchomości pobierają już teraz czynsze prawie że przedwojenne, lub przynajmniej w wysokości 60 procent przedwojennych. 98 procent ludzi znajduje się w skrajnej nędzy i nonsensem jest, aby jedna tylko nieliczna warstwa musiała mieć więcej niż dotychczas.

Mowca zbija twierdzenia tych, którzy utrzymują, że wstrzymanie wzrostu czynszu wpłynie katastrofalnie na rozbudowę miast. Mowca oświadcza się za tem, aby wstrzymany został wzrost stawek czynszowych dla wszystkich tych, którzy są wolni od płacenia państwowego podatku dochodowego. Nie jest zrozumiałe, dlaczego przywilej nieusuwalności z mieszkań ma być tylko udziałem bezrobotnych. Mowca zwraca uwagę, że we Francji płaci się czynsz w wysokości 25 procent przedwojennego, jedynie w olsce czynsz dochodzi do dwóch trzecich części czynszu przedwojennego.

Następnie przemawiał pos. Wyrębowski (Ch.N.), który oświadczył krótko i węzłowato że klub jego nie wnosi do noweli żadnych poprawek, albowiem odrzuca ją a limine.

Pos. **Cisak** (NPR) zaznacza, że pod adresem klubów sejmowych napływają memorjały zrzeszeń rękodzielniczych, urzędniczych i td. o wstrzymanie podwyżki czynszów. Uchwalając ustawę w 1924 r. liczyliśmy na szybką poprawę stosunków, nikt jednak nie przewidywał, że nastaną tak ciężkie czasy dla pracowników fizycznych i umysłowych. Jest rzeczą słuszną, aby także właściciele nieruchomości ponieśli pewne ofiary, tembardziej, że już w czwartym kwartale r. b. lokatorzy jedno- do trzechpokojowych mieszkań płacą tytułem czynszów i świadczeń dość pokaźne sumy. Mowca prosi o uwzględnienie poprawki swego klubu, tak, aby komorne nie przekraczało wysokości z dnia 1 października 1925 r.

Następnie przemawiają pos. **Wojtiuk** (kom.) i pos. **Łukosowski** (Ch.D.) który stwierdza, że Ch.D. stoi na stanowisku nietykalności praw własności. Z dobrodziejstwa tej noweli korzystać będą lokatorzy wynajmujący mieszkania sublokatorom.

Pos. **Dobrzański** (ZLN) również wysuwa argument, że nowela jest sprzeczną z Konstytucją bo sprzeciwia się zasadom prawa własności i działa na zgubę samych lokatorów. Uchwalona w r. 1924 nowela o podwyżce czynszu w sposób powolny wprowadziła podwyżkę czynszu, a bezrobotnym i tak przysługuje prawo nieusuwalności. Z dobrodziejstwa noweli korzystać będą osoby, które w sposób nieuczciwy wykażą, że zarobki ich nie przekraczają kwot przewidzianych nowelą.

Mowca oświadcza, że ZLN głosować będzie przeciwko całej ustawie.

Krytyczne stanowisko wobec noweli zajmuje również pos. Helman (Zw. Chł.)

Czy krzywda właścicieli realności?

Pos. **Eisenstein** (Koło Żydowskie) powołuje się na Konstytucję, która nakłada na obywateli obowiązki w trudnych dla państwa momentach. Właściciele nieruchomości twierdzą, że dzieje im się krzywda, a tymczasem oczyścili oni swe hipoteki, płacąc długi przedwojenne zdewaluowanym pieniądzem. Wskutek stałego wzrostu czynszu kamienicznicy czerpią dość znaczne dochody, podczas kiedy kupcy i rzemieślnicy zamykają swe warsztaty, nie mogąc płacić czynszów. Ochrona lokatorów w niczem nie powstrzymuje budowę nowych domów.

Następnie zabrał głos pos. Michalak (NPR), który polemizuje z wywodami pos. Dobrzańskiego, poczem przystąpiono do dyskusji nad art. 2 noweli, do którego pos. Hartglas (Koło Żyd.) wniósł szereg poprawek. Pos. **Federbusch** (Koło Żyd.) proponuje skreślenie ograniczenia korzystania z przywilejów noweli dla budynków fabrycznych, które w r 1925 nie były czynne przez 6 miesięcy.

Dalszą dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

Następnie pos. Wartalski referował projekt ustawy o ratyfikacji konwencji polsko-włoskiej, jakoteż sprawę przepisów dla włoskich towarzystw asekuracyjnych, działających na b. zaborze austrjackim. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Na tem zakończono obrady. Następne posiedzenie sejmu odbędzie się we wtorek.

Współpraca banków dewizowych z Bankiem Polskim

udaremni spekulację przeciwko złotemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 2. (Ln) Dziś odbyło się w min. skarbu zapowiedziane przez min. Zdziechowskiego konferencja pod jego kierownictwem i przy współudziale przedstawicieli większych banków dewizowych oraz Banku Polskiego. Min. Zdziechowski zawiadomił zebranych o konieczności zorganizowania ścislej współpracy banków dewizowych z Bankiem Polskim i min. skarbu a to w celu uzgodnienia polityki walutowej i przeciwdziałania wszelkim atakom na złotego, oraz operacjom o charakterze spekulacyjnym. Gdyby jednak banki dewizowe wyłamały się z pod obowiązku współpracy z B. P. i min. skarbu, wówczas min. skarbu będzie zmuszone wyciągnąć z tego jak najdalej idące konsekwencje w kierunku poddania rewizji stosunku min. skarbu do banków dewizowych. Propozycja min. skarbu co do współpracy z B. P. została zaakceptowana. Przedstywiciele banków przyrzekli powołać do życia odpowiednią organizację, której zadaniem będzie przestrzeganie zasad wzajemnej współpracy.

Represje przeciw bankom, działającym na szkodę złotego

Warszawa, 26 2 (Ln) Min. skarbu komunikuje, że w czasie ostatniego załamania się kursu złotego niektóre banki dewizowe działały w kierunku obniżania wartości złotego a ponieważ min. skarbu posiada materjały udowadniające, że niektóre banki działały na szkodę państwa, postąpi wobec tych banków bezwzględnie, odbierając im prawa dewizowe, jak to uczyniono już Bankowi dla handlu zagranicznego.

Komisja sejmowa wzywa rząd do zlikwidowania

tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 2. (Ln) Sejmowa komisja administracyjna obradowała dzisiaj nad całokształtem wniosków poselskich, dotyczących tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie Referent pos. Putek (Wyzw.) stwierdził, że gospodarka tej instytucji w powierzonej jej dziedzinie jest nieprawidłowa, obciąża ludność podatkami, jest źródłem chaosu administracyjnego, działalność jej jest anachronizmem, a nadto jest sprzeczną z konstytucją, ponieważ funkcję urzędników pełnią niektórzy posłowie i senatorowie. Mowca wnosi o zlikwidowanie tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie i przekazanie jego agend województwom małopolskim względnie ich departamentom samorządowym oraz samorządom powiatowym. Mowca proponuje wybranie specjalnej podkomisji, któraby zajęła się rozpatrywaniem działalności tej instytucji.

Przedstawiciel min. spraw wewn. dyrektor Weisbrod oświadczył, że sprawa ta będzie za dwa tygodnie przedmiotem obrad rady ministrów i dopiero po upływie tego czasu rząd będzie mógł udzielić wyjaśnień komisji.

Przemawiali posłowie Holeksa (Ch. D.), Jaworowski (PPS,), Kozłowski (ZLN), Insler i Schipper (Koło Żydowskie). Uchwalono zaproponować sejmowi uchwalenie rezolucji wzywającej rząd do przedłożenia do dwóch tygodni sejmowi projektu ustawy o reorganizacji wzgl. zlikwidowania tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie.

Z DNIA

Prowokacja!

Nie można inaczej nazwać zachowania się obecnych władców kahału krakowskiego wobec problemu reformy ordynacji wyborczej, jak grubą i oburzającą — prowokacją. Wiedziało się zaraz po wydaniu rozporządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 27. października 1925 o zmianie „niektórych postanowień statutów“ gmin żydowskich w Małopolsce, iż nie wszystkie kahały „galicyjskie“ zechcą łaskawie skorzystać z udzielonej im możności zdemokratyzowania swej ordynacji wyborczej. W piśmie naszem z 23 listopada ub. r. pisaliśmy w artykule wstępnym: „Mamy teraz możność, gminę naszą uzdrowić, rozbudować i na zdrowych postawić fundamentach Biada tym wszystkim, którzy staną temu w drodze! Życie żydowskie zmiecie ich ze swej powierzchni i wieczną okryje hańbą!“

I oto, co się stało. Kilka większych gmin żydowskich na prowincji — Przemyśl, Jarosław, Tarnów, Gorlice i in. — uchwaliło demokratyzację ordynacji wyborczej. Stało się to dzięki temu, że w reprezentacjach tych gmin zasiada pewna ilość ludzi postępowych, rozumiejących ducha czasu i nie trzymających się kurczowo władzy. Natomiast w małych miścinach wszelkie próby zmiany ordynacji wyborczej spełzły dotąd na niczem. W jednej takiej dziurze pan „prezes“ kahału oświadczył: możemy zmienić statut, ale nie musimy — a więc... nie zmienimy go! W innej Mysiej Wólce jeden z panów „radców“ oburzył się: jak to, my „balebatim“ mamy dopuścić do współrządów w gminie — pospólstwo („jingen“)?

W jednym rzędzie z temi ciemnemi norami „galicyjskiemi“ stanął — Kraków. Tu się mówi to samo co w Mielcu, tylko w „inteligentniejszej“ formie. Pan referent komisji statutowej, która nigdy nie „może“ się zebrać w komplecie (sabotaż jako wyższa racja stanu!) — pan referent, który od miesięcy „przygotowuje“ projekt zmiany statutu, lecz dotąd nie zdążył go złożyć prezydjum kahału — otóż ten pan referent oświadczył na publicznem posiedzeniu rady kahalnej: projekt ministerjalny jekt głupstwem a my nie musimy głupstwa przepisywać!!

Skoncypował tedy pan referent inny projekt, któremu większość komisji statutowej (o ile raz doczeka się zebrać) i niewątpliwie „przygniatająca“ większość rady z entuzjazmem przyklaśnie: wybory kurjalne, a ewentualnie też i... pluralne! Trzy kurje opodatkowanych, czwarta kurja — dziadów. Pan referent nie doszedł jeszcze z sobą do zgody, czy w tej czwartej kurji — dziadowskiej — nie mają też jeszcze raz głosować wszyscy opodatkowani z trzech pierwszych kuryj. Pan referent nie chce mianowicie zawstydzać dziadów, którychby w dniu wyborów każdy jako takich rozpoznał, gdyby tylko oni sami szli do urny...

Ten projekt jest — prowokacją. Ostrzejszych wyrażeń nie chcemy narazie używać. Byłoby o wiele bardziej gentlemanlike, gdyby wogóle odrzucono wszelką myśl reformy ordynacji wyborczej. To, co się chce robić, jest natrząsaniem się z woli ludu żydowskiego, a idei demokracji!

Wspomniany artykuł nasz z listopada zatytułowaliśmy: „A teraz kahały mają głos“ — teraz, skoro rząd dał nam możność pewnego zdemokratyzowania naszych gmin.

W Krakowie kahał się wypowiedział.

W Krakowie ma teraz głos — ulica żydowska!

Niech ulica żydowska przemówi!!!

W. B.

Na horyzoncie politycznym

Walka o miejsce dla Polski w Radzie Ligi Nar.

W sprawie rozszerzenia składu Rady Ligi Narodów mamy do zanotowania kilka świeżych wydarzeń bardzo wielkiej doniosłości dla życia politycznego Europy. Przedewszystkiem, jako delegaci Niemiec wyjeżdżają do Genewy kanclerz Luther i Streseman Z początku Luther nie miał wcale zamiaru towarzyszyć Stresemanowi, ale musiał ustąpić na wyraźne życzenie Streesmana, który domagał się tego, ponieważ, jak donosi „Berliner Tageblatt“, Niemcy pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów i zdecydowane są w razie nieprzyjęcia ich ultimatum, wycofać swój wniosek o przyjęcie ich do Ligi Narodów. To zdecydowane stanowisko Niemiec wywołała znana mowa Chamberlaina, wygłoszona w Birminghan. Mowa ta jest doskonałą odprawą, względnie rozprawą z argumentami niemieckimi, podnoszonemi w dyskusji o rzekomem zaskoczeniu Niemiec nieprzewidzianą próbą rozszerzenia składu Rady Ligi Narodów. Chamberlain zaznaczył, że już od samego początku powstania Ligi Narodów niektóre

SZ. L. CITRON

GALERJA PRZECHRZTOW

49) Józef Rabinowicz

Od tego czasu datuje się wewnętrzna przemiana, która się dokonała w Rabinowiczu. Zaczął się przedewszystkiem oddalać od wszelkiej pracy społecznej, unikając wogóle publicznych występów. Wycofał się ze wszelkich społecznych instytucyj, nie biorąc udziału w żadnem publicznem zebraniu i nie interesując się żadną żydowską sprawą. Łatwo można było zaobserwować, że jest zajęty sobą, że odbywa się w nim jakiś wewnętrzny proces, który bądź co bądź znajdzie swój wyraz w jakiejś konkretnej, realnej formie.

Niedługo trwało, a w Kiszyniewie zauważono, że Rabinowicz często zachodził do protestanckiego pastora Faltina, który słynął w mieście jako energiczny misjonarz. Z początku mocno łamano sobie głowę nad pytaniem: co za związek może mieć Rabinowicz z pastorem—misjonarzem? Wkrótce się jednak wyjaśniło. Dowiedziano się właśnie dzięki temu misjonarzowi że Rabinowicz zupełnie nową powziął ideę: stworzyć sektę żydowskich chrześcijan to znaczy takich Żydów, u których chrześcijaństwo by się zlało z zasadami żydostwa.

Upłynął znowu jakiś czas, a Rabinowicz zaczął otwarcie głosić, że Żydzi, jeśli się chcą raz na zawsze pozbyć swych kłopotów, nie mają innej drogi, by wyzwolić się ze swej nędzy, tylko zlanie się

[illegible]

źniej Chowewe- Sjonowi, tak teraz oddał się zupełnie ciałem i duszą swej nowej nauce i stał się zwykłym misjonarzem. W ciągu roku zwerbował dla swej sekty kilkunastu Żydów, a potem zaczął się starać o wydostanie z ministerstwa spraw wewnętrznych zezwolenia na otwarcie nowej synagogi. W grudniu r. 1884 otworzył Rabinowicz nową synagogę pod nazwą „Bet- Lechem“. W tej synagodze odprawiano nabożeństwa po hebrajsku, a Rabinowicz po żydowsku wygłaszał kazania o chrześcijaństwie. Czasami wygłaszał też kazania pastor Faltin. Nie dużymi jednak rezultatami swej pracy misjonarskiej mógł się poszczycić, bardzo nielicznych miał w swej synagodze słuchaczy, a nie pomogły też wielkie środki pieniężne, które Rabinowicz otrzymywał od misjonarzy, by przekupywać Żydów i nakłonić ich do wstąpienia do sekty.

Jeszcze jeden rok przeszedł, a Rabinowicz odsłonił prawdziwe swe oblicze. Pojechał do Lipska i przeszedł tam na protestantyzm. Powróciwszy do domu, wpływał na swych kilkunastu adherentów, by też przyjęli protestancką wiarę. Dzielnego pomocnika w swej misjonarskiej robocie znalazł Rabinowicz w swym młodszym bracie — Efraim Jekiel się nazywał. Ten oto Efraim Jekiel stał na ulicy i wprost za rękaw ściągał ludzi do kapliczki brata, nie miał jednak szczęścia. Żydowskie społeczeństwo w Kiszyniewie nie dało się złapać na wędkę i zachowało się obojętnie wobec Rabinowicza. Rabinowicz mało się pokazywał na ulicy, a jeśli się tu i ówdzie pokazał zjawiała się, jakgdyby z podziemi, gromadka niedorostków, którzy obrzucali go różnemi przezwiskami. Nieraz się zdarzało, że chłopcy mu tak dokuczali, że Rabinowicz musiał szukać pomocy u policji.

Rabinowicza mało to jednak obchodziło. Mawiał: „Nie szkodzi, wierzę, że godzina moja jeszcze wybije, a moja kapliczka stanie się naprawdę domem modlitwy nietylko dla Kiszyniewa, lecz dla wszystkich Żydów“. Słowa te wymawiał zwykle przejęty świętą wiarą i wielkim zapałem. A nadzieje jego się jeszcze potęgowały, gdy zaczął dostawać materjalną pomoc od rządu rosyjskiego. Im pewniejszym był przyszłego swego zwycięstwa, z tem większym zapałem odprawiał nabożeństwa w swej kapliczce. W sobotę o godz. 10 rano zwykł był dorożką przyjeżdżać do swej synagogi i przywoził małe rodały. Rabinowicz odczytywał rozdział Tory, a następnie wygłaszał kazanie, w którem przedstawiał szczęśliwą przyszłość która czeka wychrzczonych Żydów na tym i na tamtym świecie. Na tem kończyło się nabożeństwo, a szczupła garstka wychrztów rozchodziła się na sobotnią ucztę. Rabinowicz starał się o wiernych swej synagogi aż po ich śmierci. Wystarał się u rządu rosyjskiego o plac na specjalny cmentarz.

Nie długo jednak cieszył się Rabinowicz ze swoją gromadką względami rosyjskiego rządu. Prokurator świętego synodu, Pobiedonoscew, który z początku bardzo się opiekował Rabinowiczem, później odwrócił się od niego, ponieważ on i jego wyznawcy nie przeszli na rosyjskie prawosławie, tylko na luteranizm. Pomału rozluźniały się stosunki z Rabinowiczem, aż zupełnie ustały. Od tego czasu pozostał Rabinowicz bez pomocy, co doprowadziło do tego, że garstka wiernych się rozpadła, aż wreszcie pozostał sam jeden ze swym bratem Efroimem Jeklem.

To zupełnie zdeprymowało i przybiło Rabinowicza. Z wielkiego zmartwienia popadł w ciężką melancholję. Błądził jak cień i wygasał z dnia na dzień. Umarł w r. 1889 jako sędziwy już starzec.

Opowiadano wtenczas, że przed swą śmiercią prosił, by go pochowano na żydowskim cmentarzu. Przeciwko jednak tej jego prośbie wystąpiły i żydowskie cmentarne instytucje i kiszyniewska policja.

kraje wysuwały przy każdej sposobności żądanie dopuszczenia ich do Rady Ligi. Żądania jednakowoż te odkładano, aż do spodziewanego i oczekiwanego wejścia Niemiec do Ligi. Ustęp ten jest wymowną ilustracją tych wszystkich argumentów, które Niemcy stale wysuwały, podnosząc pod adresem Francji i innych państw Polsce przychylnych zarzuty nielojalności względem siebie. Rozpatrując warunki pracy w Radzie Ligi Narodów, podniósł następnie Chamberlain bardzo ważną okoliczność, że Rada Ligi wraz z Niemcami składać się będzie z 11 członków. Taki skład Ligi nie posiada dostatecznego autorytetu do wypowiadania sądów moralnych w imieniu świata, szczególnie w momentach znaczenia ogólno-światowego, w momentach krytycznych. Zdarzyć się bowiem może, że 6-ciu z pośród 11 członków nie będzie zdolnych do głosowania, gdyż mogą być zainteresowani w konflikcie, a wtenczas opinja Rady Ligi byłaby tylko opinją mniejszości. Mowa Chamberlaina kończy się przestrogą, wypowiedzianą wprawdzie w formie bardzo uprzejmej, ale niemniej stanowczo, by Niemcy nie sprzeciwiały się słusznym prawom innych narodów, domagających się stałego miejsca w składzie Rady.

Ta mowa Chamberlaina była istną sensacją i wywołała poważne zaniepokojenie Niemiec, ale z faktami wysuniętemi przez Chamberlaina liczyć się też muszą poważni publicyści niemieccy. Świadczy o tem artykuł naczelnego redaktora „Vossische Zeitung", Jerzego Bernharda, który w zasadzie przyznaje Chamberlainowi rację, dochodząc na podstawie analizy artykułu 4. statutu Ligi narodów do wniosku, że za zgodą większości zgromadzenia może Rada oznaczyć członków, którym należy się stałe miejsce w składzie Rady.

Jak z tego wynika, sprawa przyznania Polsce miejsca w składzie Rady Ligi Narodów nie przedstawia się tak pesymistycznie, chociaż z drugiej strony trudno się spodziewać, aby już na marcowej sesji żądanie Polski zostało pomyślnie załatwione. W każdym razie sprawa stała się aktualną i nie zejdzie z porządku dziennego, a najprawdopodobniej wypłynie znowu na letniej sesji Rady Ligi Narodów. Trzeba się bowiem liczyć z poważnym oporem angielskiej opinji publicznej, która między innemi znalazła swój wyraz w nieprzychylnej dla Polski rezolucji angielskiego „Tow. Przyjaciół Ligi Narodów". Od skuteczności polskiej propagandy i od układu stosunków wewnętrznych Polski zależy pozyskanie dla siebie tej wrogiej nam opinji angielskiej.

Co mniejszość komisji parlamentarnej zarzuca Bethlenowi?

Tylekrotnie już mówiliśmy o aferze węgierskich fałszerzy, że niechętnie wracamy do tego samego przedmiotu. Teraz jednakowoż, skoro śledztwo komisji parlamentarnej zostało ukończone, chcemy sprawie tej poświęcić jeszcze kilka uwag. Komisja ta rozbiła się na mniejszość i większość. Wniosek większości zawiera zupełną rehabilitację dla hr. Bethlena, obecnego premjera Węgier, i na tej podstawie nawet hr. Bethlen wyjeżdża do Genewy jako delegat Węgier na sesję Ligi narodów. Natomiast wniosek mniejszości zawiera bardzo wiele obciążającego materjału dla Bathlena. I tak dowiadujemy się, że baron Pronayi zwracał kilkakrotnie uwagę premjerowi Bethlenowi, że ma mu do zakomunikowania bardzo ważne informacje, wszystkie te jednakowoż listy wędrowały do kosza, tak, że Pronyi przez osoby postronne uwiadomił Bethlena, że Nadossy, szef policji państwowej, doskonale jest poinformowany jako współuczestnik o wszystkich tych sprawach. Wtenczas hr. Behlen polecił temuż Nadossyemu przeprowadzenie surowego śledztwa w sprawie fałszerzy i spokojnie odjechał do Genewy. Na podstawie faktów stwierdza dalej sprawozdanie mniejszości, że Nadossy już 30 listopada ub. r. wobec barona Pronaya zdradził ks. Windischgraetza jako jednego z głównych sprawców, a przyaresztowanie tego głównego fałszerza nastąpiło znacznie później, bo hr. Bethlen wyjechał sobie całkiem spokojnie na polowanie, pozostawiając zupełną swobodę Windischgraetzowi i Nadossyemu. Jak groteska wygląda np. następujący szczegół: Minister spraw wewnętrznych Rakowsky jeszcze 14 lutego uspakajał szefa policji Nadossyego, że nic mu się stać nie może, odbywając z nim wspólną przejażdżkę autem. Nadossy wysiada z auta i udaje się natychmiast do ks. Windischgraetza.. Interesującą jest też rola hr. Telckyego, który jeszcze w roku 1923 dowiedział się o całej tej sprawie a zadowolił się tem, że zapoznał Windischgraetza z naczelnikiem urzędu kartograficznego Geröm, pierwszorzędnym specjalistą, rzekomo by przestrzec ks. Windischgraetza.

Sprawozdanie mniejszości komisji przytacza jeszcze cały szereg okoliczności, stwierdzających ponad wszelką wątpliwość, że miarodajne czynniki węgierskie dążyły świadomie do zatuszowania całej sprawy, w imię niesłusznie pojętego „prestige" państwowego.

Pokojowa rewolucja w Turcji

Wielkie zgromadzenie narodowe w Angorze uchwaliło ostatnio — jak już o tem donosiliśmy — reformę, która dla dalszego rozwoju Turcji może mieć o wiele głębsze znaczenie, niż niedawno przeprowadzona i tak głośna reforma strojów tureckich. Mowa tu o zniesieniu obowiązującego dotąd w Turcji prawa familijnego i zastąpienie go ustawodawstwem, wzorowanem na szwajcarskim kodeksie cywilnym. Oznacza to zupełną rewolucję, dokonaną w sposób pokojowy, życia wewnętrznego Turcji. By zrozumieć doniosłość tej ustawy, wystarczy porównać dotychczas obowiązujące postanowienia z reformą uchwaloną przez zgromadzenie narodowe. I tak Turcja uznawała małżeństwo za ważne, jeśli było zawarte przed duchownym. Na przyszłość wprowadzono małżeństwo cywilne, zawarte przed odnośnemi władzami państwowemi, przyczem nowożeńcom pozostawia się swobodę dokonania ceremonji ślubnej także i przez duchownych, którzy jednakowoż tylko wtenczas mogą udzielić religijnego ślubu, jeśli formalnościom świeckim stało się zadość. Dotychczas w Turcji nie istniała wcale umowa małżeńska, sporządzona w formie pisemnej. Duchowny przyjmował do wiadomości w obecności dwóch świadków, że małżonek obiecuje na wypadek rozwodu takie a takie odszkodowanie. Gdy potem doszło do procesu, musiano przedewszystkiem postawić do sądu obydwóch świadków, co było bardzo trudnem, albo niemożliwem. Rozumie się, że poszkodowaną była po większej części kobieta. W przyszłości musi być umowa małżeńska spisana względnie sporządzona w formie notarjalnej. Dotychczas tylko mąż miał prawo rozwodu, którego mógł dokonać w sposób bardzo prosty, posyłając żonie rozwód w obecności jednego świadka. Gdy to mąż raz uczynił, nie mógł już rozwodu cofnąć. Na przyszłość rozwód może być dokonany w formie wyroku sądowego, a także mąż, jak i żona mają równe prawa. Jak dalece była w Turcji kobieta pozbawiona wszelkich praw, świadczy o tem prawo spadkowe. Po ojcu mogła córka dziedziczyć tylko jedną czwartą część, syn zaś trzy czwarte części majątku spadkowego, cały zaś majątek ruchomy przypadał bezwzględnie synowi. Jeśli po zmarłym pozostała tylko wdowa i córki, to wówczas dziedziczyli po nim najbliżsi męscy spadkobiercy, a ewentualne odmienne rozporządzenie ostatniej woli było nieważne. Na przyszłość córki mają te same prawa co i synowie, a żona może taksamo rozporządzać swoim majątkiem jak i mąż.

Przykłady te są dowodem, jak upośledzoną była kobieta dotychczas i jakie znaczenie dla Turcji ma ta reforma. Ale „Gazi" Mustafa Kemal pasza nie chce na tem poprzestać. Po tej reformie ma nastąpić wprowadzenie święcenia niedzieli zamiast piątku, oraz wprowadzenie łacińskiego afabetu na miejsce tureckoarabskiego i wiele innych zasadniczych reform.

Osma rocznica niepodległości Estonji...



W dniu 24 bm. upłynęło 8 lat od chwili proklamowania przez Radę Narodową niepodległości Estonji. Dzień ten przez naród estoński uważany jest za wielkie święto narodowe i obchodzony niezwykle uroczyście. W obchodzie uroczystym uczestniczyli również polscy parlamentarzyści, bawiący obecnie w Estonji. Rycina nasza przedstawia widok stolicy estońskiej i miasta Rewel.

Z sali sądowej.

O ZBRODNIĘ RABUNKU

Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Pryździe (lat 20) z Jaworzna, oskarżonego o zbrodnię rabunku. Dnia 10 października 1925 r. na drodze, prowadzącej z Wysokiego Brzegu do Jaworzna Pryzda napadł z bronią w ręku na przejeżdżających wozem Godyniową i jej brata Leona Starzyckiego. Napastnik wyciągnąwszy rewolwer, skierował go ku jadącym, mówiąc cicho: „Cicho, sza, macie pieniądze?" W odpowiedzi Godyniowa zwróciła się z płaczem do bandyty, prosząc go, by jej pieniędzy nie odbierał, gdyż ma drobne dzieci. Na to oświadczył napastnik, że jest bezrobotny i domagając się w dalszym ciągu wydania pieniędzy, uderzył ją dwukrotnie pięścią w głowę. Godyniowa stawiając opór poczęła szamotać się z bandytą, chciała bowiem zyskać na czasie. Wówczas bandyta skierował rewolwer trzymany przy głowie Starzyckiego do jej głowy Starzycki chwycił w tej chwili napastnika za ręce. Bandyta wyrwał się jednak i począł okładać Starzyckiego rewolwerem po głowie, a następnie poraniwszy go dotkliwie, wyciągnął Godyniowej z za stanika portfel z kwotą 87 złotych i zbiegł. W niedługi czas potem schwytano go jednak w okolicy Jaworzna i odstawiono do Krakowa.

Po przesłuchaniu oskarżonego i poszkodowanych rozprawę odroczono dla zawezwania świadków odwodowych podanych przez obronę.

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Droździkowski i Świądrowski, oskarżał prokurator Gniewosz, bronił adw. Dr Pelzling.

Jak pomóc kupiectwu żydowskiemu?

Ankieta publiczna „Nowego Dziennika"

Stabilizacja złotego. - Organizacje kupieckie. - Zniesienie ograniczeń

Od p. **Samuela Spiry**, honorowego prezesa Stowarzyszenia Kupców w Krakowie, otrzymujemy następujące uwagi:

Zdaniem mojem nie chodzi tu wyłącznie o problem żydowski, jakkolwiek stosunek rządu do stanu handlowego dowodzi, że właśnie ten moment kieruje polityką rządu. Tylko ten ukryty cel zgnębienia ludności żydowskiej jest przyczyną wszystkich tych represyj i niesprawiedliwości, które dotykają stan handlowy, jak to ograniczenia paszportowe, „walka z lichwą", nadmierne podatki itd. Bezpośrednią przyczyną katastrofalnego obecnego stanu kupiectwa żydowskiego jest załamanie się złotego. Towary skutkiem tego oczywiście znacznie podrożały, a siła nabywcza konsumentów zmalała.

Jeśli chodzi o najważniejszą kwestję, jakie środki pomocy możnaby znaleść, to należy się liczyć z tem, co jest osiągalne, bo niejedno lekarstwo wygląda w teorji bardzo ładnie, ale w praktyce jest niewykonalne. Najważniejszą rzeczą jest stabilizacja złotego, gdyż od niej zależy konsumcja i kredyt. Bez stałej waluty, wykluczonem jest przywrócenie wzajemnego zaufania w kraju i zagranicą.

Poważną rolę w uzdrowieniu stosunków kredytowych mogłyby odegrać organizacje kupieckie. Trzeba przyznać, że nie umiały one dotychczas znaleść się na wysokości zadania, gdyż nie postarały się o znalezienie jakiegoś sposobu, by wszystkie różnice i spory załatwić w drodze sądów polubownych. Należało by jednak wykluczyć z tych organizacyj elementy, które w znacznej mierze przyczyniły się do utraty zaufania zagranicy dla naszych solidnych kupców. Również należałoby uprościć, lub nawet znieść wszelkie ograniczenia handlu i komunikacji z zagranicą. Jak może handel prosperować, jeżeli pozwolenie przywozu dostaje się wtedy, gdy się go nie potrzebuje, a nie można go uzyskać wtedy, gdy się potrzebuje towaru? To samo tyczy się paszportów. Koniecznem też jest, by w sprawach gospodarczych rząd porozumiewał się z Izbami Handlowemi i organizacjami kupieckiemi przed wydaniem odnośnych ustaw i rozporządzeń.

Centralny Bank kupiecki

P. B. F. w Rzeszowie pisze nam:

Kryzys ekonomiczny dał się we znaki wszystkim warstwom w kraju, ale żadna grupa społeczna nie cierpi tyle, co kupiectwo żydowskie.

Fabrykantom zostaną maszyny i zabudowania, rolnikom grunt i inwentarz, natomiast kupcom, którzy dla utrzymania opinji, płacą od 6 miesięcy za dolar po 6, 7, 8 i 10 zł, celem pokrycia zobowiązań zagranicznych, nic nie zostanie, a raczej już obecnie nic nie posiadają.

Ponadto podatki nie są w żadnym stosunku do majątku i dochodu kupca.

Od roku 1923 płaci kupiec wykupujący patent II. kat. na prowincji, przy obrocie na 60 tysięcy zł. rocznie za podatek obrotowy, dochodowy, majątkowy, komunalny itd. 3.000 zł. rocznie. Biorąc pod uwagę, że podobny interes z własnym kapitałem przynajmniej na 50 procent, płacił przed wojną, przy obrocie na 80 tys. kor. 80—100 kor. rocznie, to nie trudno będzie znaleść przyczynę obecnego rozpaczliwego położenia kupiectwa.

Całkiem spokojnie można twierdzić, że w latach 1923 i 1924 większość kupców płaciła podatki nie z dochodu, lecz z — kapitału. Zaś w roku 1925 kupcy płacili te podatki, oraz ogromne dopłaty do cła (które towary n. b. zostały sprzedane jeszcze o dwa lata wstecz) za pieniądze wierzycieli zagranicznych względnie krajowych.

Zagraniczni importerzy na długie lata nie udzielą kupiectwu polskiemu kredytu. Zasoby w towarach za niedługo się wyczerpią, nowych kredytów prawie, że nie będziemy mieli i wobec tego perspektywa średniego zwłaszcza kupiectwa są nad wyraz smutne.

Jeżeli kupiectwo nie podejmie kroków do samopomocy, to można śmiało twierdzić, że na rok 1927 — 50 procent kupców zlikwiduje swoje interesy, gdyż nie będzie miało pieniędzy na wykupno patentów i na uzupełnienie brakujących artykułów. Do tego bowiem czasu ogólna sytuacja w kraju nie polepszy się, tak, że bez samopomocy grozi nam katastrofa.

Tylko następująca akcja mogłaby uratować kupiectwo od zagłady:

1) zwołanie konferencji, obesłanej przez wszystkie organizacje kupieckie w kraju,

2) konferencja miałaby za zadanie założenie centralnego Banku kupieckiego z oddziałami przy każdej organizacji kupieckiej,

3) Bank ten wypuści 200 tys. akcyj po 50 zł, a każdy członek organizacji kupieckiej ma obowiązek kupna przynajmniej jednej akcji,

4) jeżeli się uda — w co nie wątpię — zebrać w ten sposób 10 milj. złotych, to przy rozumnej taktyce można będzie dostać od żyd. instytucyj w Ameryce poważną, długoterminową pożyczkę nisko oprocentowaną. Przypuszczam, że można będzie uzyskać od instytucyj żydowskich w Ameryce kredyt w kwocie 2 mil. dol.,

5) z pokaźną kwotą przyczyniłby się bez wątpienia także Bank Polski, gdyż tak poważnej instytucji nie można bagatelizować.

Jakie zadania miałby ten Bank?

1) każdy oddział tego Banku udzieliłby swoim członkom krótkoterminowych kredytów,

2) ponieważ kupcy dostają obecnie towary, na które poważna część jest zaliczką, to przesyłki takie mogłyby przejść przez ten Bank, a korzyść z tego będzie dwojaka: kupiec, który przy nadejściu towaru nie dysponuje potrzebną do podjęcia zaliczki, gotówką, zaoszczędza sobie składowe, powtóre wydaje ten Bank na kilka dni przesyłki, mimo złożenia przez odbiorcę tylko części zaliczki, a po upływie określonego terminu odbiorca dodaje resztę, bardzo często już utargowaną z wydanego mu na kredyt przez Bank towaru.

Następnie miałaby ta konferencja za zadanie proklamowanie ogólnego strejku jednodniowego kupiectwa z następującemi hasłami:

1) sprawiedliwy podział podatków między wsią a miastem,

2) zupełne skasowanie patentów, albowiem w żadnym praworządnem państwie nie istnieje tego rodzaju podatek, gdzie kupiec miałby płacić z góry nie wiedząc, czy wogóle na ten podatek w ciągu roku zarobi,

3) my kupcy, którzy znamy życie praktyczne, twierdzimy, że budżet na rok 1926 jest nierealny i żądamy obniżenia tegoż,

4) przy rozdzielaniu podatków nie powinno się obchodzić z kupiectwem po macoszemu,

5) zezwolenie na otwarcie sklepów w niedziele i święta katolickie do godziny 12 w poł.

Dział gospodarczy

GOSPODARKA SKARBOWA W STYCZNIU BR.

(n) W stosunku do stycznia roku ubiegłego zmniejszyły się dochody państwowe ze 140,1 milj. zł., na 132,3 miljony. Charakterystycznem jest, że dochody monopolowe znacznie się zwiększyły (z 18,7 na 40,7 milj.), natomiast dochody z podatków zmniejszyły się ze 90,5 milj. na 70,6 milj. złotych. Fakt ten dowodzi dostatecznie, jak dalece postąpiło wyczerpanie sił społeczeństwa podatkami.

Niekorzystnie przedstawia się również strona wydatków. Wynosiły one w styczniu 165.9 milj. (z pozostałemi wydatkami za r. 1925 170 milj.) a zatem znacznie więcej, niżby wypadało według prelimin. budżetowego na pierwszy kwartał br. Według tego preliminarza bowiem miałyby wydatki styczniowe wynosić tylko 135,5 milj. zł. a zatem przekroczenie tej sumy wynosiło aż 30 milj. zł. wynikające stąd horoskopy na istotne przeprowadzenie zamierzonych oszczędności budżetowych nie są zbyt pomyślne.

DLACZEGO DEWIZY EKSPORTOWE NIE WPŁYWAJĄ DO KRAJU? „Moment" zamieszcza wywiad z wybitnym dyrektorem banku, który stwierdza, że eksporterzy polscy zobowiązani do dostarczania Bankowi Polskiemu dewiz eksportowych dopuszczają się znacznych oszustw. Bankowi Polskiemu należy się z tego tytułu u eksporterów przeszło 100 milj. zł., eksporterzy zostawiają jednak swe dewizy w bankach zagranicznych.

HANDEL

ZLECENIA POCZTOWE W WALUCIE ZAGRANICZNEJ. Według urzędowego wyjaśnienia zlecenia pocztowe opiewające na walutę zagraniczną nie są bynajmniej bezwzględnie niedopuszczalne. Zakaz ten tyczy się tylko wypadku, gdy listy zleceniowe zawierają weksle opiewające na walutę zagraniczną a przeznaczone do protestu.

Dopuszczalne jest natomiast przesyłanie w listach zleceniowych weksli opiewających na walutę zagraniczną ale nie przeznaczonych do protestu. Warunkiem jednak jest, by nadawca sporządził kwit na kwotę w walucie polskiej przedstawiającą równowartość podanej w wekslu kwoty w walucie zagranicznej.

KOSZTY UTRZYMANIA I ŻYWNOŚĆ. Na podstawie urzędowych danych statystycznych w styczniu br. w znacznej większości miast Rzeczypospolitej dał się zauważyć spadek kosztów utrzymania. Poza Poznaniem (wzrost kosztów utrzymania o 2%) i Bydgoszczą (wzrost o 2,9 proc.) koszta utrzymania w innych większych miastach spadły przeciętnie od 3 do 4 proc. w stosunku do grudnia 1925 r. (W Warszawie koszty spadły o dwa proc., w Katowicach o 5,4 proc.). Zniżka kosztów utrzymania wywołana jest równoległą zniżką kosztów żywności. Wskaźnik drożyźniany w styczniu spadł z 154,8 do 142,1 (przyjmując poziom przedwojenny 1914 r. za 100). Największą zniżkę wykazały towary włókiennicze i środki żywnościowe pochodzenia roślinnego. **Pewną zwyżkę wykazało masło.**

PRZETWORY ZIEMNIACZANE Z POLSKI DO WŁOCH. Rynek włoski zainteresowany jest obecnie między innemi w importowaniu przetworów ziemniaczanych z Polski. Izby Handlowo-przemysłowe zwróciły się więc do polskich fabryk przetworów ziemniaczanych, pragnących nawiązać stosunki z Włochami, o przygotowanie odpowiednich materjałów względnie ofert zdolności produkcyjnych, które będą zakomunikowane zainteresowanym włoskim importerom.

PRZEGLĄD PALESTYŃSKI

Zlot pisarzy i artystów hebrajskich w Erec

Literatura i sztuka żydowska a wyzwolenie ziemi ojczystej.

(Od naszego korespondenta palestyńskiego).

Kirjat Anawim, 15 lutego.

Od dwóch lat odbywa się tu raz do roku zlot literatów i artystów hebrajskich w Erec, a przed nim jeden wyłącznie cel: współudział literatury i sztuki hebrajskiej w wyzwoleniu ziemi palestyńskiej. Aksjomatem bowiem jest już w naszym ruchu odrodzeniowym myśl, że nie masz wyzwolenia ducha bez wyzwolenia ziemi. I nie jest też bynajmniej dziełem przypadku, że u kolebki Żydowskiego Funduszu Narodowego, tego pierwszego pioniera w walce o wyzwolenie ziemi ojczystej, nie stał nikt inny, jak prof. Schapiro, nie polityk więc, ale człowiek ducha, nauki: matematyk z zawodu i powołania. Oddawna już wie twórca hebrajski, że zachodzi organiczny związek pomiędzy przyszłością ziemi ojczystej, a losem literatury i sztuki hebrajskiej. Pierwiastek wieczności zachowało to dzieło ducha naszego, które tu na glebie ojczystej powstało. Spieszy więc dzisiej szy twórca hebrajski z pomocą w ciężkiej i gigantycznej walce, jaką stacza Żydowski Fundusz Narodowy. A że mu sprawa nie jest obojętną, niechaj świadectwem tego będzie wczorajszy zlot pisarzy i artystów hebrajskich w Kirjat Anawim, tu na gruntach ŻFN. W małej, pięknej górskiej osadzie pionierskiej, oddalonej o 12 klm. od Jerozolimy, zjechało się około 150 literatów, artystów i dziennikarzy, niemal że w s z y s c y, prócz Bialika, bawiącego w misji narodowej w Ameryce i chorego Achad Haama.

Ale zanim przejdę do opisu zlotu samego, pozwólcież, że poświęcę słów kilka osadzie, która odtąd stałem będzie miejscem przyszłych zjazdów, a którą turysta nasz omija najczęściej, jakkolwiek leży ona tuż przy drodze między Jerozolimą a Tel Awiw. Kirjat Anawim to jeden z problemów naszej kolonizacji. Tu podjął Żydowski Fundusz Narodowy jedną z najciekawszych, ale też najtrudniejszych prób: skolonizowania gór judzkich. Jeśli eksperyment się uda, wieniec kwuc żydowskich otoczy Jerozolimę. Na razie jednak Kirjat Anawim boryka się z niezliczonemi trudnościami, a najdotkliwszą plagą od lat trzech to brak wody (przed laty pięcioma, gdy osada powstała, źródło znajdujące się na jej gruntach biło wcale obficie, obecnie jednak znacznie osłabło). W roku bieżącym zbudowano olbrzymią cysternę (budowę ukończono przed tygodniem), a jeśli się okaże, że cysterna dostarcza dostatecznej ilości wody, osada będzie ocalona i ostanie się. Nawiasem mówiąc, jej los powinien zainteresować nawet szerszy ogół żydowski w Małopolsce, bo tu od czterech miesięcy grupa inteligentów żydowskich z Małopolski wschodniej (większość: nauczyciele), czyni także jedną z niezwykłych prób: przejścia od wolnych zawodów, do pracy rolnej. Sam widok osady symbolizuje niejako pracę rąk żydowskich. Z kotliny, w której w czterech barakach zamieszkali osadnicy, patrzysz na okoliczne wzgórza, dwa należące do osady, a dwa w rękach arabskich fellachów z sąsiednich wiosek Bejt Nakuba i Abu Gosz. Te arabskie, pełne skał i ostów, nic ino osty i kamienie, kamienie i osty. Z żydowskch natomiast wzgórz jedno to olbrzymia winnica (30 tysięcy krzewów winnej latorośli), na drugiem ty leż małych sosen, przyszły las w Kirjat Anawim. Dopełnia zaś obrazu zielenią pokryta kotlina, której znaczną część zajmuje stacja drzew owocowych, powstała w tym roku, jako część studjum rolniczego przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie.

W tem otoczeniu zbierają się rokrocznie na jeden dzień pisarze i artyści hebrajscy i radzą nad sprawami Keren Kajemet. Wczoraj odbył się tu właśnie drugi ten zlot, zwany u nas „Kinus hasofrim w'haomanim".

Obszerna izba jadalna wypełniona po brzegi. Tym razem widać tu już chwalebną troskę o wygląd zewnętrzny uroczystości. Zieleń, dywany, portrety Herzla, Gordona, Brennera, obrazy najnowszych osiedli Żyd. Funduszu Narodowego, djagramy rozwoju pracy kolonizacyjnej w Emek nadają określoną szatę zewnętrzną. Z licznych napisów uderza napis o następującej treści: „birkat owejd haadama l'owejd haruach" (pracownik rolny pozdrawia pracownika ducha).

Otwiera zjazd Usyszkin w krótkich słowach: „Cieszę się bardzo, że tu tak ciasno. Widać, że ilość pisarzy interesujących się Żyd. Funduszem Narodowym wzrasta. Witam Was, i dziękuję, że przybyliście do naszej miłej osady, by radzić, w jaki sposób pisarz i artysta żydowski mogą pomóc ŻFN. Zlot w roku ubiegłym zakończył się sukcesem. Ze sprawozdania, jakie zostanie Wam przedłożone, dowiecie się, że apel Wasz nie był głosem na pustyni. Mamy plany i dążenia na przyszłość, a wy sądzić macie, jaką ma być Wasza pomoc. Siła Wasza wielka, może większa, niż sądzicie. A jeśli tylko jej cząstkę poświęcicie wyzwoleniu ziemi, imię Wasze złączone będzie z wielkiem tem dziełem".

Dr. Klausner poświęca słowa wspomnienia zmarłym w międzyczasie pisarzom, których działalność związana była z pracą ŻFN.

Dr. Glückson pozdrawia zlot w imieniu Achad Haama, któremu zlot przesyła telegraficznie życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

W imieniu związku pisarzy proponuje dr. Kabak następujące prezydjum: A. Z. Rabinowicza, nestora pisarzy w Erec, jako prezesa, rab. Sz. Asafa, Rubena Brajnina, Jakóba Fichmana, Jakóba Rabinowicza i prof. Szora jako zastępców.

A. M. Boruchow mówi o braku ziemi i o konieczności, by Keren Kajemet zajął się wyłącznie wyzwoleniem ziemi, a hachszara przekazał wyłącznie Keren Hajesod.

Z kolei przedstawiciele poszczególnych delegacyj, które Żyd. Fundusz Narodowy wysyłał do krajów golusu, dzielą się z zebranymi swojemi wrażeniami z objazdów po Polsce (ref. Ch. Szurer z Nahalalu), Ameryce (dr. Sz. Spiegel), krajach Wschodu (Almalijach).

Po przerwie obiadowej referuje Usyszkin o stanie prac Żyd. Funduszu Narodowego, poczem po krótkiej dyskusji zlot uchwalił odezwę do literatów i artystów żydowskich w golusie i szereg uchwał natury praktycznej o organizacji propagandy ŻFN.

Krótkiem przemówieniem zamknął Ruben Brajnin zlot, który nie powinien minąć bez echa w golusie.

Jaakow Jedidja (Jakob Freund).

S. KOTLER (JEROZOLIMA).

Ciągle ci sami

Nie wiem, kto wymyślił to przysłowie: „czasy się zmieniają a my zmieniamy się wraz z nimi".

Może jest to przysłowie słuszne w stosunku do innych narodów, do nas zaś — z pewnością nie.

W stosunku do nas Żydów, pewien jestem, że choćby się nawet czasy nie wiem jak zmieniły, my zostaniemy zawsze, ciągle ci sami, zwłaszcza zaś, jeśli idzie o psychologję golusową.

Nasi teraźniejsi Icze-Majer i panna Rózia z Polski, Jack i Beatrice z Ameryki, Leopold i Gretchen z Austrji, Ludwik i Stella z Węgier, Wilhelm i Rose z Niemiec mają tę samą psychologję golusową, co Mordchaj i Estera za czasów Achaszwerosza, tyle lat temu.

Teraz — mamy tego samego Żyda, tę samą córę narodu żydowskiego w golusie, co i dawniej za starych czasów.

Nie wierzycie? To proszę, zadajcie sobie trochę trudu i przejrzyjcie uważnie księgę Estery.

* * *

Żyd był w Suzie stolicy Persji, nazywał się Mordechaj, a przybył wraz z innymi Żydami, bo został wygnany z Judei, z Jerozolimy.

Pewną jest rzecza, że Mordechaj był mieszczuchem, a nie wieśniakiem. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa był Jerozolimczykiem, może fabrykantem „gazoza" (woda sodowa), a może nawet przedsiębiorcą budowlanym...

Przybył on, ten Żyd do Suzy wprost z Jerozolimy, z tej Jerozolimy, którą widział jeszcze w pełni jej blasku niezależną, wolną, bogatą i piękną. Pozostawił tam nawet, być może, własny dom, sklep, krewnych i przyjaciół.

Nie zdążył jeszcze otrząsnąć kurzu z drogi, gdy stał się już Żydem golusowym od stóp do głowy... Usiluje zapomnieć Jerozolimę, swój kraj, swój naród, swoje „ja", swe żydostwo.

On i jego siostrzenica mają już obce imiona nie żydowskie.

On — Mordechaj, ona — Estera

Swą kapotę jerozolimską, łapserdak i sztrajmeł zamienił na frak, wyprasowany gors i cylinder.

A mało tego, że wstydzi się swego żydostwa i stara się je ukryć, by nikt go nie zauważył; nakazuje jeszcze swej siostrzenicy Esterze, by i ona podobnie, jak on, się zachowywała. I Estera go usłuchała.

„A Ester nie oznajmiła była narodu swego, ani ludu swego, jako jej był rozkazał Mordechaj" (Ks. Estery, 2-20).

Ukryć swe żydostwo — tego słucha się półzasymilowana córa żydostwa w golusie.

Inna rzecz, gdyby jej wuj kazał uczestniczyć w jakiemś przedsięwzięciu narodowem, tego mogłaby już nie usłuchać. Skarbonki Keren Kajemet w swym salonie z pewnością by nie trzymała, gdyby nawet jej właśni rodzice tego od niej żądali, bo to by przecież „zdradziło" jej żydostwo.

* * *

Tak samo, jak teraz, tak i wówczas za czasów Achaszwerosza, ukrywanie swego żydostwa pomogło Mordechajowi, jak umarłemu kadzidło.

Czy ze względu na jego żydowski nos, czy ze względu na jego żydowskie maniery, wszędzie jednak a zwłaszcza wśród „wyższych sfer", gdzie Mordechaj obijał progi, wszędzie dowiedziano się, że „Mordechaj" jest „Żydem"...

I tak samo, jak za naszych czasów, tak i wówczas, ów wierny patrjota, zbawca życia królewskiego, napoły zasymilowany Żyd, Mordechaj, był pierwszą przyczyną antysemityzmu nawet w takiem królestwie Achaszwerosza gdzie wszyscy mieli równe prawa, a mniejszości posiadały prawdziwą autonomję, nie jak na Litwie, w Rumunji itp.

Rozkazy Achaszwerosza były pisane do każdego narodu we własnym jego języku, każdy w tym królestwie mógł posługiwać się wedle własnej woli swym językiem ojczystym (Ks. Estery 1-22). Jakże więc to się stać mogło, że taki liberalny, dobry Achaszwerosz wyhodował u siebie podobnego Hamana?

Ale nie o to mi właściwie idzie... Chcę tylko podkreślić fakt, że właśnie ów Pers wyznania mojżeszowego, Mordechaj, był przyczyną groźnego rozkazu wygubienia wszystkich Żydów.

Co prawda, gniewano się tylko na Mordechaja, chciano jednak zgubić wszystkich Żydów bo byli narodem Mordechaja.

I tak samo, jak obecnie, za naszych czasów, tak i wówczas Żydzi nie kwapili się z dawaniem pieniędzy na cele żydowskie, nawet nie w tym celu, by ocalić cały naród.

W sprawie emigracji palestyńskiej

Komunikat Biura Palestyńskiego w Krakowie.

Biuro Palestyńskie, Kraków, Zielona 17, komunikuje:

I. Kontrolor palestyński otrzymał w ostatnich dniach rozporządzenie Rządu palestyńskiego, na podstawie którego mogą otrzymać wizę kapitalistyczną emigranci, którzy nie posiadają w gotówce pełnej kwoty 500 Ł, a którzy mają w miejscu ich zamieszkania, nieruchomości, jakoteż grunta i posiadłości w Palestynie alboteż przekazali do Palestyny towary pod następującymi warunkami.

Emigranci wymienionych trzech kategoryj zgłaszają się do kontroli konsularnej w Warszawie wraz z członkami rodziny ponad 12 lat, emigrującymi z nimi do Palestyny bez paszportów zagranicznych, zabierając ze sobą tylko dwie fotografje, które muszą przedłożyć naszemu biuru, a kontrolor konsularny zwraca się w ich sprawie do Rządu palestyńskiego, podając szczegółowo stan majątkowy interesenta, którego wartość wynosi najmniej kwotę 500 Ł.

Emigranci, przystępujący do kontroli konsularnej muszą przedkładać następujące dokumenty.

1) Dokumenta urzędowe stwierdzające własność nieruchomości interesenta, jak akt hipoteczny lub poświadczenie danego urzędu gminnego lub magistratu.

2) Poświadczenia urzędowe, stwierdzające wartość nieruchomości interesenta, jak polisce asekuracyjne, albo też dokumenta oszacowania, potwierdzone przez starostwo, albo urząd gminny, magistrat itp.

3) Poświadczenie z urzędu hipotecznego, że ich nieruchomości nie są obciążone długami, ani zastawami itp.

Emigranci, którzy chcą otrzymać wiza na podstawie swoich nieruchomości w Palestynie, winni przedłożyć przy kontroli konsularnej kontrakty kupna, by Rząd palestyński mógł na podstawie tego stwierdzić w księgach hipotecznych, czy są oni w rzeczywistości zahipotekowani na te nieruchomości, które zakupili.

Emigranci, którzy chcą otrzymać wizę na podstawie towarów wysłanych do Palestyny, mają przy kontroli konsularnej przedłożyć dokładny spis towarów z wyszczególnieniem ich jakości i wartości, a po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi od Rządu palestyńskiego, mogą oni otrzymać wizę po przedłożeniu za pośrednictwem biura palestyńskiego konsulowi polis na towary, które wysłali do Palestyny za pośrednictwem towarzystwa transportowego, które ma zaufanie konsula angielskiego. Informacje jakiem towarzystwem transportowem można przekazać do Palestyny towary należy każdorazowo zasięgnąć w wyżej wymienionem biurze.

II. Zaawizowane przez Centralę w Jerozolimie certyfikaty jeszcze nie nadeszły, wobec czego zwraca się emigrantom na to uwagę, by bez zawiadomienia z naszego biura nie zgłaszali się u nas z żądaniem dopuszczenia ich do kontroli konsularnej, gdyż wizy bez certyfikatów otrzymać nie mogą. Certyfikaty dla dziewcząt są już wyczerpane.

III. Z Jerozolimy nadeszło telegraficzne zawiadomienie, że turyści będą mogli na Pesach otrzymać wiza bez osobistego stawienia się do kontroli konsularnej w Warszawie. Bliższe szczegóły podamy w najbliższych dniach.

IV. Ze względu na wzmożony ruch przedświąteczny do Palestyny ustanowiły towarzystwa okrętowe na żądanie Biura palestyńskiego specjalne okręty, które w niżej wymienionych dniach wyjadą z portów do Palestyny:

Fabr-Line: Okręt „Brytanja" wyjedzie dnia 17 marca br. z Konstancy i przyjedzie do Palestyny dnia 25 marca br. Transport z Warszawy wyjedzie specjalnym pociągiem dnia 14 marca br.:

S.M.R.: Okręt „Dacja" wyjedzie z Konstancy zamiast dnia 26 marca br., dnia 24 marca br. i przyjedzie do Hajfy dnia 28 marca br., a do Jaffy dnia 29 marca br. rano.

Lloyd: Okręty tego towarzystwa wyjadą z Triestu do Palestyny dnia 11, 18 i 19 marca br. Dnia 8 marca br. wyjedzie transport wprost z Warszawy do Triestu specjalnym pociągiem z dwoma wagonami, przeznaczonymi dla emigrantów palestyńskich.

V. Otrzymaliśmy zawiadomienie od kierownictwa towarzystwa okrętowego S.M.R, że poczawszy od 12 marca br. ceny kart okrętowych na okrętach „Dacja", które dwa razy miesięcznie wyjeżdżają z Konstanzy do Palestyny, są następujące:

I. kl. dla zwykłych emigrantów wynosi — 88.20 dolar., I. kl. dla turystów 70.56 dol, II. kl. z wiktem 49.00 dol., II. kl. bez wiktu 41.16 dol.

Uwaga: karty okrętowe II-giej kl. bez wiktu sprzedaje się dla każdego okrętu nie więcej, jak 5. Rodzina kupująca trzy karty II. kl. otrzymuje 10 procent zniżki. Rodzina kupująca 4 i więcej kart okrętowych II. kl. otrzymuje 15 procent. zniżkę.

III. kl. z wiktem koszernym (kabiny) 16.66 dol., III. kl. bez wiktu (kabiny) 13.72 dol., III. kl. zwykła bez wiktu i kabin 10.78 dol.

Bo zważcie panowie! Do swego „przedsiębiorstwa" wytrącenie „narodu Mordehaja", Haman włożył kapitał 10,000 srebrników gotówką. Zdawałoby się rzeczą zupełnie zrozumiałą byłoby, gdyby Żydzi przedewszystkiem zebrali między sobą podobną, a nawet większą sumę na akcję przeciwną.

Ale oni pościli i odmawiali psalmy całe trzy doby. Lecz pieniędzy! — Ani grosza!

Zupełnie tak jak dzisiaj...

Chcą przecież Żydzi zniweczyć lub przynajmniej osłabić golus, przez to że Erec Izrael zostanie odbudowana i Żydzi stworzą w niej sobie dom. To właśnie modlą się trzy i więcej razy dziennie, wstając w nocy i wznoszą modły błagalne („tikun chacoth"), siedzą na ziemi i płaczą, lecz dać choćby jeden dolar na Keren Kajemet, który zapewnia silne podstawy przyszłej siedziby żydowskiej w Erec Israel, lub przynajmniej wziąć do domu skarbonkę Keren Kajemet i od czasu do czasu coś do niej wrzucić — tego to już zawiele!

* * *

Drogi czytelniku! Tomy możnaby było na ten temat pisać, ale zostawimy to do przyszłego Purimu. Tymczasem, na podstawie tego, cośmy już powiedzieli, dokładnie, zdaje się stwierdzić można, że przysłowie „czasy się zmieniają, a my zmieniamy się wraz z nimi" stosuje się do wszystkich ludzi na świecie, prócz jedynych tylko Żydów.

Jednak wybrany naród!

WIADOMOŚCI PALESTYNSKIE.

Program rządu palestyńskiego

Wysoki Komisarz Palestyny, lord Plumer, przyjął niedawno delegację arabskiej Egzekutywy palestyńskiej i złożył oświadczenie w związku z memorjałem, przedłożonym przez Arabów. W oświadczeniu swem powiedział lord Plumer, że pretensje Egzekutywy arabskiej do pierwszego Wysokiego Komisarza, Herberta Samuela i zarzuty, odnośnie do narodowej siedziby żydowskiej są nietaktowne i nieaktualne. Zarzuty te naruszają zasady mandatu, wobec czego nie można o nich mówić. Odnośnie do reszty skarg, przyrzekł lord Plumer przeprowadzić długo planowaną reformę rolną. Rząd poczyni starania w kierunku poparcia przemysłu rolniczego i wydawkrótce szereg odpowiednich ustaw. Wkrótce zostaną ogłoszone wybory do rad gminnych. Rząd wystąpi jednakowoż przeciw żądaniu uznania arabskiej autonomji szkolnej. W końcu zaznaczył Wysoki komisarz Palestyny, że przeprowadzenie programu rządowego jest możliwe wyłącznie w warunkach zupełnego spokoju. Każda próba naruszenia spokoju publicznego wywoła ze strony rządu jak najostrzejsze środki.

Oświadczenie lorda Plumera wywołało wśród nacjonalistów arabskich niezadowolenie.

Prof. Weizman o lordzie Plumerze

W rozmowie z dziennikarzami stwierdził prof. Weizman, że Organizacja Sjonistyczna może być zadowolona z rządów lorda Plumera. W przeciągu krótkiego czasu, w którym piastuje urząd Wysokiego Komisarza Palestyny, wzbudził on w kołach żydowskich znaczne zaufanie. Rządy sprawuje lord Plumer wedle zasad mandatu. Przyczynił się on bardzo znacznie do wzmocnienia spokoju w kraju.

Nie można się spodziewać — mówił dalej prof. Weizman — że chalucim sami odbudują Palestynę. Jasnem jest, że trzeba nam stosownie do obecnej sytuacji znacznie większych środków pieniężnych niż to przewidywał ostatni kongres wiedeński. Z powodu ciężkiego kryzysu jaki przechodzi żydostwo w krajach europejskich, musi i w roku bieżącym cały ciężar budżetu sjonistycznego spaść na barki żydostwa amerykańskiego. Kontynuowanie pracy w Palestynie wymaga zwiększenia sum ofiarowanych na rzecz odbudowy Palestyny.

Przygotowania do kolonji Soskina w Palestynie -- rozpoczęte

Jak wiadomo, rozwiązano już kwestię gruntów dla kolonji wedle projektu dra Soskina. Towarzystwo „Pica" oddało na ten cel na bardzo pomyślnych warunkach obszar ziemi, składający się z 2,500 dunamów w Kabarze, niedaleko stacji Zichron Jaakow. Komitet prowizoryczny kolonji Soskina przystąpił już do prac przygotowawczych celem urzeczywistnienia tego projektu. Dotąd przeprowadzono następujące prace: Zasadzono próbny ogród jarzyn, który pozwoli dokładnie zaznajomić się z warunkami hodowli jarzyn na szeroką skalę. Ogród ten znajduje się pod kierownictwem agronoma Kohna, wybitnego specjalisty w tej dziedzinie. Założono również szkołę sadzenia drzew. Liczba ogrodników pracujących obecnie w ogrodach doświadczalnych zwiększy się w przeciągu najbliższego lata.

O przeniesienie trybunału rozjemczego do Jerozolimy

Dr. Marjus Ranson, rabin w Albany (Ameryka), wybitny znawca prawa międzynarodowego, wygłosił niedawno w Nowym Jorku odczyt o znaczeniu Palestyny dla prawa międzynarodowego, stawiając szereg wniosków do dyskusji, którą obecnie zajmuje się prasa amerykańska. Najważniejszy wniosek dra Ransona idzie w tym kierunku, by międzynarodowy trybunał rozjemczy przeniesiono do Palestyny. Wniosek swój motywował tem, że przez stworzenie siedziby trybunału międzynarodowego w Jerozolimie, setki miljonów chrześcijan, Żydów i mahometan, dla których Erec Izrael jest ziemią świętą, zostanie wciągniętych bezpośrednio w sferę zainteresowania międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości.

— Pismo arabskie „Marat el szerak" podaje, iż rząd palestyński poczyni znaczne zmiany w kwestji podziału kraju. Zmiany te będą spowodowane włączeniem Transjordanji pod władzę rządu palestyńskiego. Zgodnie z tym włączeniem cały kraj będzie podzielony na trzy okręgi.

— Waad Leumi zajął się na ostatniem posiedzeniu kwestja stworzenia jednolitej gminy żydowskiej w Jerozolimie. Organizacja gmin jerozolimskich ma nastąpić na podstawie nowych wyborów, w których wezmą udział także ortodoksi. Waad Leumi rozpoczął już rokowania w tej sprawie. Ogólnie przypuszczają, że tym razem uda się zjednoczyć gminę żydowską w Jerozolimie.

— Wedle statystyki sporządzonej z początkiem br. dochodzi liczba ludności żydowskiej w Palestynie do 168 066 dusz tzn. 16,5 procent całej ludności w Palestynie. W przeciągu ubiegłego roku wzrosła liczba Żydów palestyńskich o 58,754 dusz, w roku 1922 było w Palestynie 83.715 Żydów, z końcem 1923 — 93,290. z końcem 1924 — 109,977, w połowie 1925 — 138,266.

— Rząd palestyński uruchomił szereg biur, celem ułatwienia w uzyskaniu naturalizacji mieszkańców palestyńskich.

— W grudniu 1925 roku przybyło do Palestyny według oficjalnej statystyki 1385 chalucim.

— Technikum hebrajskie w Chajfie rozwija się bardzo pomyślnie. Keren Hajessod przeznaczył na technikum 3000 f. szt. Rząd angielski 50 f. szt. Ostatnio otworzono specjalne kursy dla Arabów. Na kursach tych językiem wykładowym jest język arabski.

— Angielskie towarzystwo przemysłowe nabyło od Greka Mawromatisa koncesje na elektryfikację i zaopatrzenie we wodę Jerozolimy.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec.

Wiadomości z kraju

Wielka akcja na Keren Hajesod

W ramach tegorocznej kampanji na rzecz Keren Hajessod przeprowadził ostatnio akcję delegat Dyrektoryjum Keren Hajessod na Polskę p. Dr Girarjeh Terło, w Bielsku, czem zapoczątkował pracę swoją mającą w najbliższych tygodniach rozciągnąć się na cały obszar Śląska Cieszyńskiego i Górnego.

W sobotę dnia 28 bm. rozpoczyna się akcja w Cieszynie polskim wielką akademją palestyńską, w któ rej weźmie udział oprócz p. Dra Terły także p. inż. Bleicher z Bielska. Akademja ta da sposobność poznania społeczeństwu żydowskiemu w Cieszynie dwóch wybitnych i wypróbowanych pracowników na niwie odrodzenia narodowego. Znajdą też oni niewątpliwie poparcie, na jakie osobistości ich i święta sprawa, dla której pracują, zasługuje.

Jaki będzie porządek dzienny ogólno-polskiej Konferencji Sjonistycznej?

Na ostatniem posiedzeniu Rady Naczelnej organizacji sjonistycznej rozpatrywano m. in. sprawę porządku dziennego najbliższej konferencji sjonistycznej. Uchwalono wybrać komisję, któraby się zajęła ułożeniem porządku dziennego. W skład komisji weszli pp. **Poseł dr. Rosmarin, dr. Schwarzbart i senator dr. Rotenstreich.** Komisja ta ma w porozumieniu z prezydjum Rady naczelnej załatwić szereg zasadniczych spraw w związku ze zjazdem. Według wniosku prezydjum przewiduje się następujący porządek dzienny: 1) Sytuacja polityczna Żydów w Polsce — **referat prezesa Koła żydowskiego.** 2) Ekonomiczne położenie żydostwa polskiego — referat **senatora Rotenstreicha.** 3) Praca palestyńska — referenci **dr. Klumel, adw. Zajdeman, dr. Schmorak i Lewite.** 4) Sprawy organizacyjne (sprawa zjednoczenia organizacji sjonistycznej wszystkich dzielnic Polski) ref. **dr. I. Schwarzbart.** Jest możliwem, że zjazd zajmie się także sprawą pracy kulturalnej.

Gmina żydowska w Częstochowie wita nowego biskupa

W „Expressie częstochowskim“ czytamy.

Z okazji objęcia nowej stolicy biskupiej w Częstochowie przez Jego Ekscelencję księcia Biskupa Dr. Teodora Kubinę delegacja miejscowej gminy żydowskiej złożyła księdzu Biskupowi wizytę.

Delegacja w osobach Nadrabina N. Asza, prezesa zarządu gminy S. Goldsztajna prezesa rady J. Wekslera i wiceprezesa Zarządu N. Kohna przybyła do domu biskupiego.

Gości przyjął ksiądz Biskup w jednym z salonów i po krótkiej powitalnej ceremonji nadrabin Asz odczytał w języku hebrajskim adres od ludności żydowskiej m. Częstochowy, następnie zaś adres w pol skim języku odczytany został przez p. N. Kohna.

Wzruszony ksiądz Biskup w serdecznych słowach podziękował delegacji za złożone mu życzenia i oświadczył, że przewodnie zasady wręczonego mu adresu znajdują się w zupełnej harmonji z jego osobistymi poglądami. Albowiem dążeniem jego jest, aby pośród wszystkich obywateli, bez różnicy wyznania i narodowości, zapanowała idea miłości i zgodna współpraca dla dobra miasta i kraju.

Ks. biskup skreślił wspomnienia z Katowic, gdzie współżycie ludności chrześcijańskiej z żydowską, zgodnie z jego zasadami, odznaczało się obopólną życzliwością i gdzie na każdy apel do ofiarności społecznej Żydzi spieszyli z pomocą wystawiając sobie świadectwo jak najbardziej zaszczytne.

Żegnając się z delegacją, J. E. jeszcze raz w serdecznych wyrazach podziękował nadrabinowi i przed stawicielom gminy za ciepłe powitanie.

Po spaleniu bibljoteki żydowskiej w Korczynie

Gorąca prośba do wszystkich bibljotek żydowskich.

Bibljoteka żydowska w Korczynie prosi nas o zamieszczenie następującej odezwy:

Jak z prasy żydowskiej wiadomo, garść ciemnych fanatyków wdarła się do lokalu Bibljoteki żydowskiej w Korczynie i spaliła cały nasz księgozbiór. W ten sposób zginęło około 400 książek, które stanowiły strawę duchową tutejszej ludności żydowskiej. Zwracamy się wobec tego do wszystkich bibljotek żydowskich i do przyjaciół słowa drukowanego z apelem o pomoc w odbudowaniu naszej bibljoteki która stanowi jedyną karm duchową w naszem małem miasteczku. Tylko w ten sposób przekonamy naszych czarnych wrogów, że swojem łajdactwem niczego nie zdołali dokonać. Drukowane słowo nie daje się zniszczyć. podobnie jak nie mogli go zniszczyć nasi wrogowie w czasach średniowiecza, którzy palili na stosach literaturę talmudyczną.

Książki wszelkiego rodzaju i we wszystkich językach prosimy nadsyłać na adres: Bibljoteka żydowska, na ręce Dowa Fischla, w Korczynie obok Krosna.

BOCHNIA. (Kor. wł.). Praca Komisji Z. F. N. rozwija się w naszem mieście bardzo pomyślnie. Ostatnio urządzono szereg imprez, z których dochód przeznaczono na Keren Kajemeth. I tak odegrano sztuki „Mirele Efros“, „Dybuka“, a Tow. „Heatid“ z Wieliczki odegrało dramat Dymowa „Szma Israel“ Szczególnie dobrze wypadł „Dybuk“, który reżyserowali pp. Neumann i Abusz.

SKOCZÓW NA ŚLĄSKU. (Kor. wł.) Dnia 17 bm. odbyło się w naszej miejscowości liczne zgromadzenie ludowe, poświęcone akcji na rzecz Keren Hajessod. Zebranie zagaił rabin okręgowy p. dr. Natan Rübner, po nim zabrał głos inż. Leopold Bleicher oddając pozdrowienia imieniem sjonistów bielskich, poczem, p. dr. Tarło, delegat Centrali Keren Hajessod na Polskę, wygłosił piękny półtoragodzinny referat pt. „Sen o Sjonie a Palestyna w rzeczywistości“. Zebrani urządzili referentowi burzliwą owację. Na zakończenie przemówił jeszcze p. Oswald Lindner z Hajfy, który chwilowo bawi u nas u rodziny. Następnego dnia zebrano szereg deklaracji na Keren Hajessod. Uwzględniając obecne stosunki ekonomiczne, należy wyrazić zadowolenie z rezultatów obecnej akcji, oraz nadzieję, iż ludność tutejsza nadal okaże ofiarność na cele palestyńskie.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI A. D. GORDONA, niezapomnianego przywódcy i ideologa żydowskiego ruchu robotniczego w Palestynie, z okazji 4-letniej rocznicy jego śmierci, urządziła Sjonistyczna Partja Pracy Hitachdut uroczystości i akademje żałobne w całym szeregu miejscowości zachodniej Małopolski. Na zebraniach w Krakowie referowali dr. Menasche, dr. Berkelhammer, dr. Tarło i p. Margulies, w Tarnowie dr. Berkelhammer i dr. Feig, w Nowym Sączu p. Lerchenfeld, w Bielsku dr. Tarło, w Mielcu dr. Menasche, w Oświęcimiu p. Friedman, w Dąbrowie k. Tarnowa p. Szaja Spiro.

OBRADY KOMITETÓW CENTRALNYCH HITACHDUTU. Jak się dowiadujemy, odbędą się w dniach 5 i 6 marca br. w Krakowie (w sali Merkazu, ul. Krakowska 41) obrady wszystkich trzech komitetów centralnych Sjonistycznej Partji Pracy Hitachdut w Polsce. Obrady poświęcone będą zagadnieniom aktualnym ruchu hitachdutowego. Wezmą w nich udział reprezentanci wszystkich trzech komitetów centralnych z Warszawy, Lwowa i Krakowa, oraz posłowie z frakcji Hitachdut.

TEATR ŻYDOWSKI

Gościnne występy p. I. Kamińskiej i Z. Turkowa

(„Chasia sierota“ sztuka w 4 aktach J. Gordina).

Jakób Gordin, ten były nauczyciel i wierny wyznawca Tołtsoja, ten reformator żydowskiego teatru zasłużył już sobie chyba na specjalną monografję. Dowiedzianoby się z niej, jak ciężko walczył Gordin o czystość żydowskiej sceny, jakie trudności musiał przezwyciężyć, by z żydowskiego teatru wypędzić upiorne widmo Lateinerów, Horowitzów, Szumerów. Może kiedyś i do tego tematu jeszcze wrócimy, ale na razie chcemy tylko krótko zaznaczyć, że ten surowy realista był człowiekiem pełnym dobroci i twórczego współczucia nachylającego się nad niedolą nietylko biednej sieroty Chasi, którą złowrogie losy na okrutną skazały poniewierkę i przedwczesną jej zgotowały śmierć, lecz wogóle wszelkiej nędzy ludzkiej. Czyż nie macie wrażenia, gdy się przypatrujecie tej prostej niewinnej, z taką bezpośrednią prawdą opowiedzianej historji, że macie przed sobą prawzór p. Dulskiej? A więc antycypacja Zapolskiej? Chyba nie, tylko Dulszczyzna jest zjawiskiem międzynarodowem, spotykanem na wszystkich stopniach szerokości geograficznej, inaczej tylko tu i ówdzie zabarwionem, ale w istocie swej niezmiennem.

A rola sieroty Chasi dała p. Kamińskiej sposobność do stworzenia żywej i niezmiernie wzruszającej kreacji. Jakże rzewnie płakały wszystkie prawie sieroty na widowni!

Mężczyźni zaś przez Boga twardem obdarzeni sercem i nie tak skorzy do łez zachwycali się artyzmem tej kreacji, tem niezwykłem wprost wycieniowaniem nastrojów, a zwłaszcza owych przejść z jednego stanu psychicznego w drugi. „Chasia“ była prawdziwym triumfem p. Idy Kamińskiej. Przyznać to musi i p. Turkow, który bajecznie ucharakteryzowany nie miał jednak tyle miejsca do popisu. Musimy jeszcze podnieść, że z zespołu p. Kompaniejeca mocną i zwartą sylwetkę stworzył p. Polakow.

Licznie zgromadzona publiczność hucznymi oklaskami podziękowała p. Kamińskiej, wywołując ją kilkakrotnie po każdym akcie. M. K.

MIGAWKI

P. J. Kul z „Głosu Narodu“ gniewa się...

Dzisiaj rano poczęstował mnie redaktor nie — jak zwykle to czyni — papierosem, tylko — wymówką. „Czemuście nie odpowiedzieli na niesmaczną napaść Kulawego Jana z „Głosu Narodu“?

Przyznam się, żem chciał zapomnieć o tym nieprzyjemnym obowiązku, bo lubię polemizować z ludźmi przedewszystkiem kulturalnymi a p. Jan Kul chociażby za tym pseudonimem ukrywał się polski Marinetti, wykazuje, że brak mu tego, co Niemcy nazywają „eine gute Kinderstube“. Inaczej chyba by nie pisał o „bachorze“ Glicensztejnie, jako gruboskórnym pseudo- artyście „robiącym w glinie“, nie pozwoliłoby mu na ten ordynarny, żakowski wybryk poczucie dobrego smaku i zwykłego taktu. Widocznie pierwszy lepszy łobuz uważa, że może wobec takiego artysty jakim jest bezsprzecznie prof. Glicensztein pozwolić sobie — na pokazanie języka... ale tylko u nas, gdzie nie obowiązuje zwykła towarzyska grzeczność i uprzejmość formy.

P. Jan Kul jest oburzony. Nikt mu tego prawa nie chce kwestjonować. Może też ciskać gromy na Glicensteina za to, że śmiał gotyk uważać za sztukę żydowską, a Michała Anioła za żydowskiego malarza, ale powinien pamiętać o tem, że gniew nie tyle piękności, ile inteligencji szkodzi, zwłaszcza jeśli się jej posiada tak mało. Pomówmy bowiem całkiem spokojnie. Glicensztein twierdzi, że średniowieczne malarstwa było z ducha czysto żydowskiem. Równocześnie z tem malarstwem powstała żydowska Kabała, która, jeśli chodzi o strukturę duchową, o pozycję człowieka wobec Boga i świata jest morfologicznym typem bardzo podobnym do tumów gotyckich. Tego rodzaju zestawienia znajdzie p. J. K. w w ciekawej książce Spenglera „Der Untergang des Abendlandes“ i u innych myślicieli, zajmujących się właśnie morfologją typów kulturalnych.

Dla p. J. K. wystarczy gest i frazes. Trudno, „es soll jeder nach seiner Facon selig werden“. Nuncjusz papieski, który przyjął prof. Glicensztejna bardzo serdecznie, był innego zdania, bo jest człowiekiem głębokiej kultury. Czy pan J. K. nigdy naprawdę nie słyszał o tem, że chrześcijaństwo jest w rzeczywistości tylko wykoszlawionem żydostwem?

Ale najzabawniejszym jest ten doskonały znawca średniowiecza, gdy zbyt poważnie przejmuje się rolą cenzora nowoczesnej sztuki żydowskiej. Bajdurzy ten młodzieniec o przereklamowanych żydowskich artystach, nie zadając sobie zbytnio trudu, by chociażby jednego wymienić.

Jakżeż tak można sobie ułatwić zadanie? Któż jest przereklamowany? Czy Liebermann, Struck, czy też powojenni Kokoszka i Chagall?

Nie, p. J. K. chce tylko siebie reklamować a ta reklama zupełnie mu się udała. Wiemy teraz, że pod za młodzieńczą fanfaronadą ukrywa się duża porcja obłudy tupetu. aro- i ignorancji... Asz.

Wesoły kącik

Poeta: Jakie jest pańskie zdanie o mojej nowej powieści? Ale proszę powiedzieć mi całkiem szczerze.

Krytyk: Chce pan usłyszeć moje prawdziwe zdanie?

Poeta: Dziękuję. Wiem już!

* * *

W sklepie spożywczym. Wpada jakiś zirytowany klijent.

— Proszę pana, to skandal! Pan mi policzył 2 złote za kilo cukru, a pański konkurent sprzedaje po 1 zł. 80 gr.!

— No tak, ale zato on tyle nie zarabia co ja! — odpowiada kupiec.

* * *

— Patrz, mężu, krowa z sąsiedztwa wpadła na nasze podwórze...

— Możesz ją wydoić, a potem wypędź...

KRONIKA

Kraków, 27 lutego

Przed wyborami na ogólno-polską Konferencję Sjon.

Główna komisja wyborcza na II Zjazd sjonistów polskich wzywa wszystkich okręgowych komisarzy wyborczych, by najdalej do 2. marca br. podali jej nazwiska kandydatów ich okręgów.

Adres Gł. K. W. jest: Organizacja Sjonistyczna, dla G. K. W. Kraków, Stradom 15.

O dalszą działalność Kolonji Ogrodniczej w Krakowie

Od dziesięciu lat istnieje w Krakowie „Kolonia Ogrodnicza", która rozwija się bardzo pięknie i należy do najproduktywniejszych instytucyj humanitarnych w naszem mieście. Kolonia ta, założona przez p. inż. Goldwassera, miała pierwotnie dwa morgi pola, później otrzymała od Magistratu w drodze dzierżawy dwa morgi do roku 1926. Obecnie Kolonia posiada 9 mórg pola z budynkami na mieszkania, stajnie, warsztaty, gospodarstwo mleczne i warzywne, chów drobiu itd.

Kolonia jest stowarzyszeniem, liczącem kilkaset członków i rozwija szeroką intensywną działalność w dziedzinie kultury ogrodnictwa. W kolonji praktykanci otrzymują teoretyczne i praktyczne wykształcenie, przyczem uczą się także palestynografji, języka hebrajskiego, historji żydowskiej itd.

Dzisiaj może stowarzyszenie z dumą patrzeć na swą 10-letnią działalność, która postawiła tę instytucję na odpowiednio wysokim poziomie.

Zaznaczyć należy, że wydział składa się z reprezentantów wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego.

Obecnie kończy się kontrakt z Magistratem w sprawie dzierżawy i kolonia stoi przed niebezpieczeństwem konieczności zwinięcia swej dotychczasowej pracy.

Społeczeństwo żydowskie w Krakowie powinno się tą instytucją więcej zainteresować a w szczególności wystarać się u władz magistrackich o prolongatę kontraktu, oraz o odpowiednie środki dla umożliwienia dalszej wychowawczej pracy dla naszej młodzieży.

Jest to przedewszystkiem obowiązkiem pp. Radców miejskich i posłów oraz senatorów żydowskich.

Szym. Zucker.

— **Dr BRASON ZOSTAJE NA STANOWISKU PROKURATORA S. O.** Jak wiadomo, minister sprawiedliwości przeniósł w stan spoczynku prokuratora przy sądzie okręgowym karnym Dra Alojzego Brasona z powodu wysłużenia lat służby. Mimo to jednak Dr. Brason pozostaje przez pewien czas na dotychczasowem stanowisku aż do nominacji jego następcy.

— **DATKI NA BEZROBOTNYCH OD PUBLICZNOŚCI SĄDOWEJ.** Prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie zamierza wprowadzić dobrowolne datki przy wejściu na salę sądową podczas większych rozpraw. Datki te zbierane będą na listę składkową, a zebrane w ten sposób fundusze będą oddawane magistratowi na zatrudnienie bezrobotnych.

— **FREKWENCJA W TRAMWAJACH KRAKOWSKICH** w ostatnich czasach spada, jednakowoż wedle wyjaśnienia dyrekcji nie jest powodem tego spadku 2-groszowy podatek na rzecz bezrobotnych. Objaw spadku frekwencji zaznaczył się dzisiaj także i w innych miastach, w których niema wprowadzonego podatku i których cena biletów tramwajowych w ostatnich czasach nie uległa podwyższeniu. — Jest to bowiem objaw zupełnego zubożenia, jaki zachodzi w całym kraju. Mimo spadku frekwencji nie zamierza dyrekcja przystąpić do redukcji personalu.

— **POPIS ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO.** Dnia 14 marca br. odbędzie się w sali „Bagateli" popis Ż. T. G., który da obraz owocnych wysiłków Ż. T. G. w kierunku rozwoju fizycznego młodzieży żydowskiej.

— **ZWIĄZEK KSIĘGARZY POLSKICH** zorganizował w księgarniach w kraju w czasie od 26 lutego do 6 marca br. włącznie sprzedaż książek specjalnie do tego celu przeznaczonych ze wszystkich działów sortymentu, po cenach wyjątkowo zniżonych. Zniżce nie podlegają jedynie nowości z roku 1925 i 1926.

W poniedziałek przyjeżdża do Krakowa minister skarbu Zdziechowski

Minister skarbu Jerzy Zdziechowski przyjeżdża w poniedziałek, dnia 1 marca br. do Krakowa urzędownie dla zwiedzenia władz i urzędów skarbowych. Urzędowe powitanie odbędzie się na dworcu kolejowym o 9-tej rano.

Pan minister udzielać będzie posłuchań w Izbie skarbowej od godz. 11—13. Zgłoszenia na posłuchania przyjmuje sekretarz prezesa Izby skarbowej w sobotę w godzinach urzędowych do 15-tej i w niedzielę do 12-tej.

W poniedziałek o godzinie 16 weźmie pan minister Zdziechowski udział w plenarnem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej, wieczorem będzie w teatrze, poczem weźmie udział w raucie, który na jego cześć wydaje Izba handlowa i przemysłowa.

O godz. 23.55 odjedzie p. minister do Warszawy po pożegnaniu na dworcu przez naczelników władz państwowych i samorządowych.

Podania poborowych o odroczenie służby wojskowej i inne ulgi

Praktyczne wskazówki i przepisy.

Wobec zbliżającego się terminu poboru wojskowego podajemy poniżej szereg cennych informacyj dla poborowych:

I. Podania o odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem ze względów familijnych i majątkowych (art. 53 i 54) należy wnosić w terminie od dnia 15 lutego do dnia poprzedzającego stawienie się przed komisją poborową, a ubiegający się o ponowne przyznanie odroczenia od dnia 15 lutego do dnia 20 czerwca.

Do podania należy dołączyć: a) wyciąg familijny, obejmujący całą rodzinę poborowego (ojca i matkę, rodzeństwo rodzone, lub przyrodnie, zarówno ślubne, jak i nieślubne). W wyciągu tym powinni być umieszczeni wszyscy członkowie rodziny bez względu na to, czy mieszkają razem, czy też osobno. Jeżeli wyciągu takiego nie można dołączyć, należy podanie uzupełnić zaświadczeniem komisarjatu policji o ilości członków danej rodziny z wymienieniem każdego poszczególnego członka i dołączeniem ich metryk urodzenia, b) zaświadczenie Komisarjatu policji o stanie majątkowym proszącego i jego rodziny.

II. Podania o odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem ze względu na studja i praktykę (art. 57-a, b, c, d i e. — Uczniowie, studenci i praktykanci) należy wnosić w terminie od dnia 15 lutego do dnia poprzedzającego stawienie się przed komisją poborową, a ubiegający się o ponowne przyznanie odroczenia od dnia 15 lutego do dnia 20 czerwca.

Do podań należy dołączyć: 1) w myśl art. 57-a, b i c — a) zaświadczenie szkoły, do której petent uczęszcza, 2) W myśl art. 57-d (odbywający zagranicą praktykę) a) metrykę urodzenia, b) dowód osobisty lub paszport, c) świadectwo jednej ze szkół oznaczonych w par. 1 rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, d) zaświadczenie zagranicznej firmy przemysłowej, handlowej, górniczo-hutniczej lub towarzystwa rolniczego, poświadczone przez właściwy urząd konsularny, że poborowy rzeczywiście już odbywa praktykę, lub zostanie w tym właśnie czasie przyjęty, 3) W myśl art. 57-e (uczniowie, terminujący w rzemiośle majstrów cechowych), a) świadectwo o odbywaniu nauki rzemieślniczej, wydane przez zarząd właściwego cechu rzemieślniczego.

III. Podania o zaliczenie do pospolitego ruszenia na zasadzie art. 51 (duchowni). należy wnosić w terminie od dnia 1 kwietnia do dnia 30 czerwca z dołączeniem: a) zaświadczenia od rośnych władz duchownych.

IV. Podania o zaliczenie do rezerwy na zasadzie art. 111 (nauczyciele szkół powszechnych) należy wnosić w terminie od dnia 15 lutego do dnia poprzedzającego stawienie się przed komisją poborową z dołączeniem: a) zaświadczenia inspektora szkolnego.

V. Podania o przyznanie prawa do półtorarocznej służby w wojsku stałem w myśl art. 45, ust. należy wnosić w terminie od dnia 1 maja do 25 czerwca tego roku kalendarzowego, w którym ma nastąpić wcielenie z dołączeniem następujących dokumentów: a) świadectwa dojrzałości, lub świadectwa równoznacznego ze świadectwem dojrzałości (odpisy tylko uwierzytelnione rejentalnie), b) metrykę urodzenia.

W każdem podaniu należy wskazać: 1) nazwisko, imię i rok urodzenia, 2) dokładny adres (ulica i Nr. domu), 3) komisarjat PP. w obrębie którego petent zamieszkuje, 4) powiatową komendę uzupełnień, do której ewidencyjnie poborowy należy (dotyczy tylko tych osób, które korzystały już z odroczenia).

Podania należy składać u odnośnych władz administracyjnych (w Krakowie w Dzienniku podawczym magistratu, dla wydziału V. konskrypcyjnego). Podania wniesione po upływie wskazanych terminów pozostawione będą bez rozpatrzenia, o ile niedotrzymanie terminów nie zostało usprawiedliwione.

Co będzie zawierał sprzeciw Dra Badera od aktu oskarżenia?

Jak już donosiliśmy, dziś, tj. w sobotę mija termin wniesienia przez Dr Jana Badera sprzeciwu od aktu oskarżenia o zbrodnię zabójstwa błp. Maguliesa. Jak słychać, sprzeciw będzie dotyczył zarówno kwalifikacji czynu jak i powodów aktu oskarżenia, zarzucając brak podstaw do podejrzenia o zbrodnię zabójstwa, jak również wykazując okoliczności, które mają uchylać karygodność wzgl. wykluczyć ściganie Dra Badera. Sprzeciw będzie podobno żądał zmiany kwalifikacji czynu na występek z par. 335 u. k. (przekroczenie obrony koniecznej).

— **Z POWODU STWIERDZENIA PRYSZCZYCY** u zwierząt racicowych w Woli Duchackiej zostały przez starostwo krakowskie zamknięte dla obrotu handlowego zwierzętami gminy należące do sądu powiatowego w Podgórzu i Skawinie. Magistrat zwraca uwagę interesowanym, że w gminach tych zwierząt racicowych (bydła, owiec, kóz i świń) nabywać nie wolno, lub wprowadzać do Krakowa z obawy zawleczenia zarazy do miasta. W związku z tą zarazą miejski urząd weterynaryjny zarządził rewizję wszystkich zwierząt racicowych w dzielnicach leżących po prawym brzegu Wisły.

— **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Zofja Piszek z Żywca, bez zajęcia licząca lat 16, popełniła w Krakowie przy ul. Miodowej 6 zamach samobójczy, wypijając większą ilość spirytusu denaturowanego. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe, odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Pawłowski Stanisław, zamieszkały na Prądniku Czerwonym (lat 25), cierpiący od dłuższego czasu

na epilepsję, usiłował odebrać sobie życie przez wypicie jonyny. W stanie ciężkim przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Przyczyna zamachu w obu wypadkach nieznana.

— **ARESZTOWANIE PARY HOCHSZTAPLERÓW.** W ostatnich miesiącach przyjeżdżała do Krakowa tajemnicza para, która u rozmaitych kupców zamawiała biżuterję i wyroby artystyczne z bronzu. Przedstawiała się ta para jako małżeństwo z Wołynia posiadające tam wielkie dobra, a płaciła za towary wekslami z podpisem hrabiny Heleny Tyszkiewiczowej. Ponieważ weksle te, opiewające na znaczne kwoty pieniężne nie zostały w terminie wykupione, przeto firmy poszkodowane weksle zaprotestowały. W toku dochodzeń okazało się, że podobne weksle były w obiegu również w Warszawie i we Lwowie a rzekomi właściciele dóbr z Wołynia nie posiadają żadnego majątku, lecz uprawiają na wielką skalę naciąganie łatwowiernych. Na polecenie policji krakowskiej przytrzymano w Chełmie lubelskim ową parę, a mianowicie Jana Porajskiego tytułującego się hrabią, oraz kochankę jego Helenę Tyszkiewiczową, rozwódkę. Szkoda wyrządzona przez parę hochsztaplerów wynosi setki tysięcy złotych. Za uzyskane ze sprzedaży wyłudzonych towarów pieniądze Porajski wraz kochanką wyjeżdżał kilkakrotnie na Riwierę, a w kraju bawili się oboje szeroko po różnych lokalach rozrywkowych.

— **POD ZARZUTEM DWUŻEŃSTWA** aresztowany został przez organa ekspozytury urzędu śledczego Jan Ragines (lat 27), urzędnik na głównej poczcie w Krakowie, pochodzący z Janolesja (Rosja) Ragines będąc żonatym w Rosji, zataił to i pojął za żonę Elżbietę Marję D. z Krakowa. Odstawiono go do więzień sądowych.

— **POLICJA ARESZTOWAŁA** wczoraj: Józefa Gorynia (lat 18) terminatora krawieckiego i Jana Korcała (lat 19) terminatora stolarskiego za kradzież kurtki skórznej w bursie rękodzielniczej przy ul. Krupniczej na szkodę kolegi, dalej Jana Godalę za udział we włamaniu do składu pieca Tenzera w Podgórzu, Stefana Piórecklego pod zarzutem szeregu kradzieży mieszkaniowych i przedpokojowych, oraz Arona Jonasa (lat 18) za kradzież kieszonkową, dokonaną dnia 25 bm. na pl. Nowym na szkodę Sali Brenner. Jonas, karany kilkakrotnie kieszonkowiec, skradł p. Brenner 50 dolarów i złote kolczyki, które przed aresztowaniem zdołał oddać spólnikom. Wreszcie za kradzież strychową z włamaniem aresztowano Walerję Mirocha (lat 16), która ze strychu domu przy ul. Karmelickiej l. 14 skradła na szkodę Bronisławy Papińskiej bieliznę wartości 140 zł. Bieliznę odebrano.

— **KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.** Na szkodę Leopolda Rosenzweiga, zam. przy ul. Grabowskiego l. 10, skradziono dnia 25 bm. między godz. 18—24 ze zamkniętego mieszkania rower marki „Styrja" i zegarek męski, łącznej wartości 215 zł. — Dr Stanisław Starowiejski, zam. ul. Garncarska l. 5, doniósł do policji, że dnia 23 bm. skradziono na jego szkodę z niezamkniętego przedpokoju na I. p. futro męskie wartości 1,000 zł. — W nocy z 24—25 bm. skradziono ze strychu domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 30 bieliznę wartości około 500 zł. Skradziona bielizna była własnością Wiktorji Krzysztofowej i Syski. Sprawcy dostali się na strych przez otwór w dachu domu.

— **Z ZAMKNIĘTEJ GABILOTKI** przy ul. Grodzkiej l. 50 skradł dnia 25 bm. Władysław Urbańczyk (lat 15) przybory drukarskie i pieczątkarskie wartości 205 zł na szkodę p. Aleksandra Fischhaba. Urbańczyka zaraz aresztowano, a skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

— **ZŁOŚLIWY KOŃ.** Wójcik Marjan, woźnica (lat 20), zamieszkały przy ulicy Hetmana Żółkiewskiego l. 10, przy ładowaniu koni na dworcu towarowym w Krakowie, został dotkliwie ukąszony przez konia w prawą rękę. Po udzieleniu pomocy przez lekarza dyżurnego pogotowia ratunkowego, odstawiono Wójcika opiece domowej.

—o o—

Referaty Org. Sjon. na prowincji

Z ramienia Ekz. Org. Sj. na zach Małopolskę i Śląsk wygłoszone będą w najbliższych dniach następujące referaty na prowincji: dnia 27 bm. w Wieliczce, ref. p. Dra Schwarzbarta n. t.: „Cele i drogi odrodzenia żydowskiego", dnia 2 marca w Chrzanowie, ref. p. Leona Hechta sł. praw na t.: „Związek żyd. malarstwa z życiem narodu".

—o-o—

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY STOW. „HASZACHAR".** Dziś w sobotę: godz. 3 pop. p. Jakób Stern: „Historja powszechna", godz. 4 pop. Dr R. Feldszuh: „Filozofja Wschodu", godz. 5 pop. p. Izak Stern: „Historja Żydów". Jutro w niedzielę: godz. 3 pop. p. Emanuel Stein: „Literatura powszechna", godz. 4 pop. prof. E. Waldmann: „Początkowe wiadomości z fizyki i chemji", godz. 5 pop. p. M. Mühlstein: „Kurs języka hebrajskiego dla początkujących".

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY ŻYD. TOW OŚWIATY LUD.** ul. Krakowska 23, I. p. — Dziś o godz. 3 pop. „Wielka rewolucja francuska, część II." ref. Szymon Kant.

—o-o—

— **ZWIĄZEK WIERZYCIELI WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO W KRAKOWIE,** odbył dnia 21 lutego 1926 r. I-sze Walne Zebranie członków. — Wydział ukonstytuował się wybierając: prezesem p. Józefa Schenkera (firma Perlberger i Schenker), wiceprezesem p. Wilhelma Landaua (firma Schachne (Landau). sekretarzem p. Dra Samuela Lichtiga (firma Lichtig), skarbnikiem p. Bernarda Ratza. Zadaniem Związku jest: ochrona interesów wierzycieli, zabezpieczenie i ściągnięcie za pomocą wspólnej akcji pretensyj członków interesowanych w upadłościach, udzielanie informacyj o stosunkach kredytowych odbiorców oraz udzielanie porad prawnych.

—o-o—

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE PALESTRY.** Dziś w sobotę o godz. 10-tej wieczorem odbędzie się w salach Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego dawno zapowiadane zebranie towarzyskie inicjowane przez stowarzyszenie kandydatów adwokatury. Wstęp jedynie za zwrotem imiennego zaproszenia. Bilety od godz. 10-tej do nabycia przy kasie na miejscu.

—o-o—

— **WIELKI WIECZÓR PURIMOWY,** odbędzie się dziś w sobotę w sali kahału Krakowska 41 przy współudziale : J. Herschdörfera, prof. Mifelewa, Szindla, Löwensteina, Korzenika i innych.

Chór Haszomer orkiestra „Makabi" pod batutą B. Sperbera. Początek o godz. 7·30 Zaproszenia przy wejściu. Cały dochód przeznaczony na Keren Kajemeth Leisrael.

—o-o—

— **SEKCJA ZABAWOWA KS. MAKKABI** komunikuje: Z powodu przypadającego święta purimowego five-o-clock w niedzielę 28 bm. **nie odbędzie się.**

—o-o—

— **WYKŁAD P. STANISŁAWA JERSZYNA** na temat „Materjalizm Dziejowy" odbędzie się w Związku Zawodowych Urzędników Prywatnych w Krakowie ul. Sławkowska 6, dziś w sobotę dnia 27 bm, o godz. 6·30 wieczór.

—o-o—

— **KOŁO OBYWATELSKIE „TEL AWIW"** urządza w sobotę 27 bm. we własnych salach

ZABAWĘ PURIMOWĄ

z urozmaiconym programem. Początek o godz. 9·30. Wstęp tylko dla członków i wprowadzonych gości.

—o-o—

— **KOŁO OBYWATELSKIE „TEL AWIW"** zawiadamia, iż na prośbę Wydziału wygłosi prof. Dr Dawid Rosenman dalszy ciąg swego odczytu pt.: „Judea dawniej a dziś" w dniu 6 marca br. o godz. 7·30 wiecz. Wstęp wolny.

—o-o—

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dyrekcji teatru udało się pozyskać p. Z. Turkowa i panią Idę Kamińską na dalsze 3 występy. Znakomici artyści wystąpią w dramacie Leonida Andrejewa pt.: „Myśl", który odegrany zostanie dziś w sobotę wieczorem oraz w niedzielę popołudniu. W niedzielę wieczorem po raz drugi „Noc romantyczna". W niedzielę o godz. 10·30 w nocy „Wesoły wieczór purimowy" ze współudziałem gości oraz całego zespołu.

— **ALFRED HOEHN,** wszechświatowej sławy pianista, po swych sukcesach w Berlinie, Dreźnie i Lipsku wystąpi u nas tylko jeden raz, a to w niedzielę, 28 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program. Bilety w cenie od zł 1—6 do nabycia u J Lipskiego, Sławkowska 3.

— **KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO,** naszego słynnego mistrza pianisty, odbędzie się nieodwołalnie we wtorek, 2 marca w Starym Teatrze.

— **„JAK KAJTUŚ Z DJABŁÓW ZAKPIŁ".** Efektowna, wesoła komedja w 4 obrazach, wystawiona będzie od soboty 27 bm. (3·30 pop.) w Teatrze Marjonetek, Św. Jana 6. — Sala Saska. W niedzielę dnia 28 bm. powtórzenie premjery o godz. 11 przedpoł. i o 3 popoł.

—o-o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pan minister".
Niedziela: pop. „Polityka i miłość"; wiecz. „Pan minister".

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA

Sobota: „Myśl".
Niedziela: pop. „Myśl"; wiecz. Noc romantyczna"; o godz. 10·30 „Wieczór purimowy".

BAGATELA

Sobota: „Semafor".
Niedziela: pop. i wiecz. „Semafor".

OPERETKA

Sobota: „Od A do Z" (popołudniu i wieczorem).
Niedziela: „Od A do Z" (popołudniu i wieczorem).

Z giełdy

Giełda krakowska z 26 bm. (w nawiasie kursy z 25 bm.): Pol. Tow. Handlowe 0.19 (0.19), Polska Nafta 0.21, Chodorów 4 (4).

Dolar, który wczoraj wieczorem doszedł już do 8, dziś rano obniżył się do 7.95. Koło południa jednak kurs znowu podniósł się do 7.98. Bank Polski w Krakowie płacił 7.80 za gotówkę a 7.73 za czeki.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 26 b. m. (PAT) Waluty: Belgja —— Holandja —·— Londyn 37·50 Nowy Jork 7·70, Paryż 28·13, Praga 22·83, Szwajcarja 14838, Wiedeń 10·55. Włochy 31·07

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65, Lilpop 0·39, Wild —·— Cegielski 7·40, Parowozy 0·23 Zawiercie 7·90. Żegluga 0·07. Polska nafta 0·42, Siła i Światło 0·16, Chmielów 0·20 Starachowice 0·92, Pocisk 0·65, Zieleniewski 5·80, Żyradów 8·50 Chodorów 3·90

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 5% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 474·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 26 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28510, Belgrad 1244, Berlin 16845 Bruksela 3211, Budapest, 9915, Bukareszt 293, Chrystania 15405, Kopenhaga 183·80, Londyn 3438, Madryt 99·90 Medjolan 2840, Nowy Jork 70735, Paryż 2·78 Praga 2095, Sofja 508 Sztokholm 189.70 Warszawa 90·55 — 91·65, Zurych 136·05 dolary 707·25, belgijskie 32.10 bułgarskie 508, duńskie ——, marki niemieckie 16848, angielskie 3440, jugosłowiańskie 1241, norweskie —·—, polskie 91·15, rumuńskie 304, szwedzkie 18930, szwajcarskie 135·95, hiszpańskie 9920. czeskie 20·91 węgierskie 99·45, tureckie 29·97

Akcje: Zieleniewski 92·, Silesja —·—, Fanto 127, Gal. Karpaty 95 Galicja 850, Siersza 18, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepege —·,

Giełda zurycka

Zurych, 26. 2 PAT. Paryż 18.87, Londyn 25.26.7, Nowy Jork 5.19.8, Belgja 23.62, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.25, Holandja 208.12, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.40, Oslo 132.50, Kopenhaga 135, Sofja 3.75, Praga 15.39.5, Warszawa 64.50, Budapeszt 0.72.8, Białogród 9.12.0, Ateny 7.40, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.19 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 212.50. Tendencja stała.

Giełda paryska

Paryż, 26. 2 PAT. Radjo. Londyn 133.80, Nowy Jork 27.53, Belgja 125, Hiszpanja 388, Włochy 110.60, Szwajcarja 529.56, Danja 714, Holandja 1102 Norwegja 600, Szwecja 737, Rumunja 11.60, Berlin 665.

Giełda londyńska

Londyn, 26. 2 PAT Radjo. Nowy Jork 4.86 3/32, Holandja 12.13 13/16, Francja 133.87, Belgja 107, Włochy 121.41 3/4, Niemcy 25.37, Szwajcarja 25.27, Hiszpanja 34.48 i pół, Danja 18.69 i pół, Szwecja 18.13 Norwegja 22.30 i pół, Helsingfors 193. Praga 164.06.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

Z okazji zaręczyn naszego kol. p. Leona Hammera z p. Amalją Fuchsówną, gratulują serdecznie

Friedman, Futtersack, Holz i Rindler.

TELEGRAMY

Fatalna umowa z tow. „Polskie Radio"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 2. (Ln) Dziś obradowała sejmowa komisja komunikacyjna. Omawiano w dalszym ciągu umowy zawarte przez rząd z Polskiem Radjo i szwedzką spółką telefoniczną. Uchwalono wniosek pos. Gerlitza, aby nad sprawą przejść do porządku dziennego. Uchwalono wnioski pos. Sommersteina: 1) Sejm wzywa rząd, aby wszelkiemi siłami dążył do rewizji umowy zawartej z Polskiem Radjo. 2) Sejm wzywa rząd, aby dążył do uchronienia skarbu państwa od szkód wynikających z umów, zawartych z Szwedzką spółką telefoniczną. Pos. Sommerstein zgłosił prócz tego votum mniejszości z powodu nieglosowania nad wnioskami, mającemi na celu uchwronienie skarbu państwa od niekorzyści.

Senat francuski obraduje nad ustawami sanacyjnemi

Paryż, 25. 2 (K) Senat przyjął dziś pierwsze 4 ustawy sanacyjne 162 głosami przeciwko 144 głosom socjalistów. Wnioski socjalistów przeciwko ustawie rządowej zostały odrzucone.

Stanowisko socjalistów

Paryż, 25 2 (K.) Partja socjalistyczna uchwaliła dziś wypracować własny projekt ustawy finansowej w razie, gdyby senat przyjął projekt rządowy sanacji finansów.

Wykluczenie komunistów z Labour Party

Londyn, 25. 2 (L) Rada naczelna angielskich związków zawodowych obradująca w Glasgowie, przyjęła dziś uchwałę 60 tysiącami głosów przeciwko 20 tys. w sprawie wykluczenia komunistów z Labour Party.

Spokojny przebieg dyskusji w sprawie fałszerstw w parlamencie węgierskim

Wiedeń, 25. 2 (D) Z Budapesztu donoszą: Dziś odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem komisji parlamentarnej w sprawie afery fałszerskiej. Dyskusja miała przebieg spokojny. Postanowiono wykluczyć z dyskusji wszelkie momenty partyjne. Jutro odbędzie się dalszy ciąg dyskusji.

Antysemiccy studenci rumuńscy grożą strejkiem

Bukareszt. 25 2 PAT. Rumuńscy słuchacze uniwersytetów zapowiedzieli na 25 bm. strejk generalny. W odnośnym manifeście powiedziane jest, że władze uniwersyteckie nie wypełniły 19 żądań studentów, od szeregu lat przedkładanych. Pomiędzy punktami temi znajduje się również i numerus clausus, pomoc rządu dla studentów rumuńskich, oraz ponowne powołanie prof. Cuza.

Krwawa zemsta Armeńczyków w Damaszku

Rzym, 25. 2 PAT. Bawiąca w Rzymie delegacja syryjska otrzymała z Kairo depeszę, wedle której dzielnica Nida miasta Damaszku została napadnięta przez żołnierzy armeńskich, którzy urządzili wśród ludności mahometańskiej rzeź. Zostało przytem 600 osób zamordowanych, 150 domów zostało spalonych, 600 sklepów splądrowanych. Rzezi położyły dopiero kres wojska francuskie.

Franco chce wrócić do Hiszpanji hydroplanem

Wiedeń, 25. 2 (D) Z Montevideo donoszą: Lotnik hiszpański Franco, który niedawno na hydroplanie przeleciał z Hiszpanji do Ameryki południowej zwrócił się z prośbą do rządu hiszpańskiego, aby mu pozwolono na lot powrotny nad oceanem. W razie odmowy oświadczył że już nigdy nie odbędzie lotu aeroplanem.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Cud wilków".
NOWOŚCI: „Ten, za którym szaleją kobiety".
WANDA: „Ostatnia miłość hr de Valcent" i „Znowu bez pieniędzy".
SZTUKA: „Variete".
PROMIEŃ: „Romantyczna przygoda Paryżanki".
REDUTA: 1) „Skandal w noc poślubną", 2) „Płoche dziewczątko", 3) „Dziennik Pathego".

Sprawa skrócenia czasu służby wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 2. (Ln) Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej rozpatrywano wniosek PPS o zmniejszenie czasu służby i zmniejszenie kontyngentu rekruta. Pos Zamorski (Z. L. N.) w przemówieniu swem zwrócił uwagę na to, że u nas dziwnie pojmuje się ducha Locarna. redukuje się wyłącznie budżet min. spraw wojskowych, nie oglądając się na niemożność wystawienia odpowiednich sił w razie wojny. ——

Pos. Jedynak (Piast) wykazuje konieczność należytego rozpatrzenia sprawy przysposobienia służbowego i rezerw, poczem dopiero można będzie mówić o skróceniu czasu służby.

Pos. Malinowski (PPS) bronił wniosku socjalistów. Wskazał na ciężkie położenie państwa, na konieczność najdalej idących oszczędności, które można tylko poczynić w wydatkach na wojsko, które jest najmniej produktywne.

Przed przywróceniem normalnych stosunków między Francją a Rosją

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 25. 2 (K) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie komisji rosyjsko francuskiej w sprawie podjęcia rokowań między obu państwami. Przewodniczący sen. Monzie wskazał, że Francja jest ożywiona najlepszemi chęciami dla przywrócenia dobrych stosunków z Rosją i że pierwszą zasadą tego jest niemieszanie się żadnego z państw w stosunki wewnętrzne drugiego. Poseł rosyjski Rakowski odpowiedział w tonie bardzo ugodowym, poczem wybrano 4 komisje w sprawie przedwojennych długów rosyjskich i nawiązania stosunków handlowych.

Nowy pretendent do stałego miejsca w Radzie Ligi

Sztokholm, 26. 2 PAT. Dziennik Dagens Nyheter twierdzi, że podczas marcowych narad Ligi narodów Chiny zażądają dla siebie stałego miejsca w Radzie o ile będą wysunięte propozycje poza Niemcami w sprawie przyznania stałego miejsca w Radzie. Dziennik przyznaje, że obecne warunki, w jakich znajdują się Chiny, mogą dostarczyć motywów dla wysunięcia poważnych zastrzeżeń przeciw takiemu żądaniu Chin. Jednak z drugiej strony Chiny są potencjonalnem wielkiem mocarstwem głęboko zainteresowanem w polityce wszechświatowej. Po za tem Azja ma dotychczas w Lidze jednego przedstawiciela, nie jest wobec tego należycie reprezentowana. Dziennik kończy uwagą, że o ile porzucona zostanie zasada, że stałe miejsca w Radzie mają być zarezerwowane dla mocarstw wielkich, to tem samem będzie dane pole do samowoli.

Inny dziennik zwrócił się do ministra spraw zagranicznych Undena z zapytaniem, czy w ostatnich czasach zaszedł jaki wypadek, któryby mógł zmienić dotychczasowe stanowisko Szwecji w sprawie powiększenia miejsc w Radzie Ligi narodów. Nie — była krótka a wyraźna odpowiedź ministra.

Ks Karol rumuński nie może wrócić do kraju

Banicja na lat 10.

Bukareszt, 26. 2 PAT. Podróż paryska b. następcy tronu Karola, komentowana jest przez pewną część prasy w tym kierunku jakoby między księciem Karolem a królem nastąpiło zbliżenie. Niektóre dzienniki twierdzą nawet, że oczekiwać należy rychłego powrotu księcia Karola do Rumunji. Wobec tego donosi Adwerul, że wiadomości te są wyssane z palca, ponieważ abdykacja następcy tronu, jak to on zaznaczył w swojem piśmie do patrjarchy, była wynikiem starannie obmyślanej decyzji. Pozatem stosunek między b. następcą tronu, a domem królewskim nie doznał żadnej takiej zmiany, któraby upoważniała do przypuszczeń, że ustawa z 14 stycznia będzie uznaną za nieważną. Bez takiego unieważnienia nie może być mowy o powrocie b. następcy tronu, który został wydalony z granic Rumunji na lat 10.

Kiedy może być wprowadzony stan wyjątkowy?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 2. (Ln) Sejmowa komisja konstytucyjna rozpatrywała dzisiaj w dyskusji szczegółowej 5 artykułów projektu ustawy o stanie wyjątkowym. Wniesiono szereg poprawek Z najważniejszych należy wymienić poprawkę pos. Pryłuckiego, zmierzającą do tego, aby stan wyjątkowy mógł być wprowadzony tylko w wypadku ogłoszenia lub groźby wojny. ——

Do art. 5 zgłosili posłowie Schreiber i Knote poprawki, uzależniające wejście w życie rozporządzenia wprowadzającego stan wyjątkowy od ogłoszenia tego rozporządzenia w gminach. Głosowanie odroczono do czasu przeprowadzenia dyskusji.

Ustawa o zakładach leczniczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 2. (Ln) Sejmowa komisja zdrowia publicznego prowadziła w dalszym ciągu obrady nad projektem ustawy o zakładach leczniczych.

Wybuch w gazowni poznańskiej

Warszawa, 26 2 (Ln) Z Poznania nadeszła wiadomość, iż w tamtejszej gazowni nastąpiła eksplozja rezerwoaru gazowego wskutek nadmiernego ciśnienia. Zachodziło niebezpieczeństwo, że eksplozja rozszerzy sę także na sąsiednie rezerwoary. Zawezwana straż pożarna, licja i wojsko zapobiegły dalszym eksplozjom. Szkody materjalne są znaczne a przeszło 20 osób jest lekko kontuzjowanych.

Ważne dla Pań!

Wróciłem z zagranicy i otworzyłem już mój od wielu lat istniejący

ZAKŁAD KRAWIECKI

Wykonuję pierwszorzędne **kostjumy i płaszcze** według modeli zagr. po cenach nader przystępnych

M. KLOTZ Zakłady krawieckie KRAKÓW, BRACKA 6

Nadszedł świeży transport pończoch i rękawiczek

które sprzedajemy hurtownie i detalicznie po niskich cenach.

Grossman i Ska, Kraków, ul. Grodzka 50

MLEKO codziennie świeże, pełnotłuste z gwarancją hygieny i czystości dostarczać będziemy od 1 marca 1926 r. wprost do domów we flaszkach litrowych.

W dzielnicach: VII., VIII., i VI.

Ważne dla niemowląt, dzieci i starszych!

Zgłaszać się pisemnie:

Zarząd Dóbr Prokocim p. Kraków 15

MIESZKANIE FRONTOWE

w śródmieściu, znajdujące się na I. piętrze, a składające się z 3 pokoji, kuchni i przedpokoju z elektr. urządzeniem natychmiast tanio do oddania.

Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Ad. N. Dz.

Z dniem 1 marca b. r. otwieramy

NOWY KURS WIECZORNY MODNIARSTWA dla PAŃ

Wpisy i informacje codziennie od 11-2 ponadto w poniedziałki i środy od 6-8 wieczorem.

„OGNISKO PRACY“

Kraków, ul. Mikołajska L. 9, II. p.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH



znak fabr.

„KOWALSKINA“

LABOR. CHEM.-FARMAC. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE

A.K.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, fabryk, domów prywatnych, oraz wszelkie przybory jak: wanny, piece kąpielowe, umywalnie, armatury i rury, kuchnie przenośne węglowe i gazowe poleca po cenach konkurenc

I. MEISELS

Przedsiębiorstwo dla dostaw budowlano-techn. i zakład instalacyjny, Sp. z ogr. odp.

Kraków, Karmelicka 3. Tel. 163.

CUKIERKI

LARDELLIEGO

atłaski, nadziewane czekoladą, Tosca orzechowe, kwaśne, owocowe i mokka **jako najlepsze w kraju** poleca FIRMA ZWIĄZEK KUPCÓW:

„ALLIANCE“, KRAKÓW, ul. Szewska 11.

HURT! DETAL!

Do Społeczeństwa!

Największa w Polsce fabryka mechanicznego **OBUWIA „SŁOŃ“ S. A.**, uwzględniając ciężkie materjalne położenie kraju, postanowiła sprzedawać, omijając kosztowne pośrednictwo

W DETALU po CENACH FABRYCZNYCH

pierwszorzędnej jakości gwarantowane pasowe obuwie oryginalne

GOODYEAR WELT znanej marki

„SŁOŃ“

i w tym celu uruchomione zostały niżej podane punkty sprzedaży po cenach następujących:

BUCIKI męskie czarne	Zł 27·10	**PÓŁBUCIKI** damskie czarne	Zł 23·85
PÓŁBUCIKI męskie giemzowe	Zł 31·70	**PANTOFLE** damskie z paskiem	Zł 25·50
PÓŁBUCIKI męskie lakierow.	Zł 39·90	**PANTOFLE** damskie lakierow.	Zł 34·50

DO NABYCIA:

Kraków

B. Hasenlauf „Eska“, Grodzka 43.
A. Messer, Rynek 12.
I. Schlaglied, Krakowska 4.
Z. Zdanowicz Sławkowska 3 (Hotel Saski)

Tarnów

L. Fries, Wałowa 1.

Rzeszów

E. Korkes, ul. Kościuszki 3.

Zakopane

Maks Mangel, ul. Krupówki.

Jasło

M. Krischer, 3-go Maja 265.

Bielsko

Ph. Flamm, Jagiellońska 9.

Krosno

B. Fischbein, Sienkiewicza 81.

BROWAR KRAKOWSKI JANA GÖTZA

KRAKÓW, ULICA LUBICZ L. 17

wyrabia **„MALTYNĘ“** wyrabia

zawierającą wysokowartościowe składniki odżywcze i ułatwiające trawienie, co stwierdza niżej przytoczone świadectwo Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego i Komisji przemysłowo-lekarskiej tegoż Towarzystwa i dlatego nadaje się znakomicie do odżywiania osób osłabionych i chorowitych, jakoteż dzieci.

„MALTYNA“ jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogperjach

Odpis świadectwa:

Krakowskie Towarzystwo Lekarskie na posiedzeniu naukowem w dniu 17 lutego 1926 r. uchwaliło polecić preparat Krakowskiego Browaru Jana Götza pod nazwą **„Maltyna“**, jako produkt w tym rodzaju doskonały. przygotowany ze słodu jęczmiennego na zasadzie nowożytnych poglądów i metod.

Preparat ten otrzymany z zacieru słodowego przez odparowanie w próżni w temperaturze poniżej 40° C. zawiera prócz znacznej ilości maltozy (65, 4%) i rozpuszczonego białka (5, 4%) także dużą ilość djaztazy i składników czynnych surowego ziarna jęczmiennego (witaminów).

Z tego powodu posiada **„Maltyna“** wyrobu Browaru Jana Götza w Krakowie, nietylko wysoką wartość odżywczą, ale i ułatwiającą trawienie po karmów mącznych.

Kraków, dnia 18 lutego 1926 r.

Dr. Michał Seńkowski m. p.
Przewodniczący Komisji przem.-lekarskiej Krak. Tow. Lekarskiego.

Prezes Krakowskiego Tow. Lekarskiego:
Prof. K. Majewski m. p.

Właściciele domów w Berlinie.

Zawiadamiam uprzejmie, iż założyłem w Krakowie oddział sprzedaży, udzielania hipotek i administracji domów w Berlinie. Każdego miesiąca, następuje obliczenie i wypłata nadwyżki w Krakowie. Dla specjalnej kontroli, wyjeżdża co miesiąc urzędnik do Berlina.

Udzielam także zaliczki.

Bezpłatna porada adwokacka w Berlinie.

Horngold, Kraków, Bilch 3.

Wspólny pokój do oddania intel. Żydowi. Wiadomość telefon 4836

Kostjumy na bale purimowe wypożycza tanio, plac Dominikański 4

Drobne ogłoszenia

Przyjmuję do haftu kapy, firanki i bieliznę według najnowszych wzorów. Ceny b. przystępne. Mereżkowanie i andlowanie 15 gr za metr. Pracownia haftów, Sebastjana 36.

Potrzebna intel. panienka (Żyd.) do dzieci i do pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia osobiste: Markowiczowa, Dietla 13, II. p. od 3–4 popoł.

Poszukuje się postępowego swata. Zgłoszenia z podaniem adresu do N. Dz. pod „Małżeństwo“

Buchalter bilansista z korespondencją pol.-niem. samodzielna siła z długoletnią praktyką, poszukuje posady, ewent. na pół dnia. Łask. zgłoszenia pod „H. T.“ do Admin. N. Dz.

Zakopane

Willa Świt, Zamojskiego 8 poleca **pokoje słoneczne** z całodziennem utrzymaniem **7 zł.**

Kuchnia wykwintna.

LEKCYJ matematyki, geometrji wykreślnej, fizyki i chemji udziela pojedyńczo i zbiorowo nauczyciel gimn. Godz. 1 zł. Zgłoszenia pod „Matura“ do Administr. N. Dz

---

Adwokat Dr. Goldwasser

w Myślenicach

przyjmie zaraz koncypjenta

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.